

W Krakowie można bawić się w ogrodnictwo
Rozmowa z Piotrem Kempfem, dyrektorem ZZM

Kto korzysta na reprivatyzacji?
Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

KRAKÓW.PL

Nr 09 (220), 16 maja 2018

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Zielono
w Krakowie

**Żółta
kartka dla
palących
węglem
i drewnem!**

#NieDuś

Ostatnie ostrzeżenie!
Od **1 września 2019** palenie
węglem i drewnem nielegalne
Grzywny do 5 000 zł

Uzyskaj do **60 % dofinansowania**
na wymianę systemu grzewczego.
Wejdź na wymianapieca.krakow.pl
lub zadzwoń (12) 616 88 48



Zielono w Krakowie

Czy Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, okazały się nie do uprawy. Gdy zapraszało na zielone spacery, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się parkniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, ogrody Krakowian. Czyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałyby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

Tadeusz Morsztyn

W Krakowie mamy ogromny wójtowstwo zielonych, ale często o nich brakuje nie tylko, bo są przetrzymywane w magazynach, ale także, bo nie ma ich w miejscach, gdzie ich potrzebujemy. W tym celu Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, okazały się nie do uprawy. Gdy zapraszało na zielone spacery, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się parkniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, ogrody Krakowian. Czyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałyby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

W tym celu Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, okazały się nie do uprawy. Gdy zapraszało na zielone spacery, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się parkniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, ogrody Krakowian. Czyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałyby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

W tym celu Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, okazały się nie do uprawy. Gdy zapraszało na zielone spacery, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się parkniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, ogrody Krakowian. Czyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałyby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

6. Gdy Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, rozeszły się w okamgnieniu. Gdy zapraszało na zielone spacery, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się parkniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, ogrody Krakowian. Gdyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałyby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

Dla osób starszych i chorych

W ramach reorganizacji Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej 267 powstaje Centrum Opieki Zdrowotnej będące częścią Miejskiego Ośrodka Zdrowia dla Osób Starszych i Niezależnych. W ramach reorganizacji utworzone zostaną cztery oddziały.

Michał Morsztyn

Kierownikem oddziału będzie czwórka specjalistów: internista, geriatra, neurolog i psychiatra. Oddział będzie składał się z czterech oddziałów: opieki długoterminowej, opieki ambulatoryjnej, opieki w domu i opieki w szpitalu. W ramach reorganizacji utworzone zostaną cztery oddziały.

16. W ramach reorganizacji Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej 267 powstaje Centrum Opieki Zdrowotnej będące częścią Miejskiego Ośrodka Zdrowia dla Osób Starszych i Niezależnych. 9 kwietnia uroczystie wmurowano kamień węgielny.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Kamil Popieła, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogustaw Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogustaw Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórkim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 15, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, na skrzyżowaniu al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 30 maja.

ZIELEŃ

- 6. Zielono w Krakowie
 - 6. 95-gromy sukces krakowskiego zoo!
 - 8. Historia małego flaminga
 - 9. W Krakowie można bawić się w ogrodnictwo
- Rozmowa z Piotrem Kempfem, dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej

MIASTO

- 10. Krótko i na temat
- 11. Kto korzysta na reprivatyzacji?
- Felieton Prezydenta Miasta Krakowa
- 12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
- 12. Karta dla krakowianina
- Od 1 lipca można składać wnioski
- 13. Porozmawiajmy o sieci szkół – ruszyły konsultacje
- Najbliższe spotkanie już 18 maja
- 13. Budżet obywatelski: trwa weryfikacja projektów
- Głosowanie już w czerwcu!
- 14. Blogerzy z całego świata w Krakowie
- Międzynarodowa Konferencja TRABLIN dla blogerów
- 15. Maj na dwóch kółkach
- Na rowerach do szkoły
- 16. Dla osób starszych i chorych
- O nowym Centrum Opieki Zdrowotnej
- 17. Kraków potrzebuje nowych mieszkań
- Przybywa nowych lokali

DLA SENIORÓW

- 18. Muzea i teatry zapraszają seniorów
- Zniżki i bezpłatne zwiedzanie

RADA MIASTA KRAKOWA

- 19. Okiem Przewodniczącego
- Pierwsze podsumowanie
- 20. Kraków ma nowych honorowych obywateli
- Decyzją radnych są to Biserka Rajčić i prof. Janusz Skalski
- 21. Niezłomna „Husaria”
- O pierwszej amp futbolowej drużynie w Krakowie
- 21. 30 lat po „Wiosnie Solidarności”
- Rezolucja w podziękowaniu za zryw strajkowy robotników Nowej Huty
- 22. Ogólnopolska zbiórka harcerstwa niepokornego
- O obchodach rocznicowych w Krakowie i nie tylko
- 23. Gospodarka będzie zależna od kobiet
- Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

- 24. Koniec cesarskich ortów
- Jak pokój brzeski przypieczętował los cesarskich ortów
- 25. Kalendarium 1918 r.

KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA

- 26. Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych
- Co trzeba wiedzieć o RODO?



fot. Bogusław Świerczowski

Nocą do muzeum!

Kto choć raz wybrał się na nocne zwiedzanie muzeów, wie, że impreza ta ma swój nieodparty urok. Gdy trzy lata temu stałam w długaśnej kolejce przed Muzeum Inżynierii Miejskiej, w oczekiwaniu na koncert na cewkach Tesli, ktoś przed nami zażartował, że to nie jest właściwie „Noc Muzeów”, a „Noc Kolejek”. Wszyscy się roześmiali i... stali dalej. Bo to prawda, że kolejki podczas Nocy Muzeów są ogromne, ale stanie w nich to nierozzerwalna część tego wydarzenia!

Już w najbliższy weekend odbędzie się tegoroczna, XV edycja Nocy Muzeów „Muzea w niepodległej Rzeczypospolitej”. Pamiętajmy, że w przeciwieństwie do innych polskich miast, w Krakowie noc organizowana jest zawsze z piątku na sobotę (a nie z soboty na niedzielę). Jakie atrakcje czekają nas w tym roku? W której kolejce warto się ustawić? Jak zawsze wybór nie będzie łatwy, gdyż swoje podwoje otworzy ok. 50 instytucji muzealnych, zresztą nie tylko w Krakowie! Ci, co widzieli już w naszym mieście niemal wszystko, mogą wybrać się np. do Muzeum w Niepołomicach, oddziału Muzeum Narodowego w Zakopanem czy do Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Na pewno warto wziąć pod uwagę dwa nowo otwarte oddziały Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, czyli Muzeum Podgórze oraz Thesaurus Cracoviensis.

Na tę wyjątkową noc muzea przygotowują dla zwiedzających specjalną ofertę – koncerty, gry miejskie, warsztaty, nocne spacerki itp. Ciekawie zapowiadają się zajęcia z tworzenia witraży na pleksi w nawiązaniu do twórczości Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Inżynierii

Miejskiej, skierowane do całych rodzin. Najmłodszych zainteresują też atrakcje przygotowane przez Ogród Doświadczeń im. S. Lema – wybuchy zimne i gorące, wizualizacje fal dźwiękowych, obserwacje w podczerwieni czy pomiary krzykaczy. Pasjonaci samolotów będą mogli zajrzeć do kabin statków powietrznych w Muzeum Lotnictwa i wziąć udział w turnieju gier strategicznych, a dla miłośników Azji i Japonii Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” przygotowało m.in. kimonowy pokaz mody, ceremonię parzenia herbaty, a także warsztaty kaligrafii japońskiej i origami. Najmłodszym – a może nie tylko im – spodoba się z pewnością odkrywanie historii Polski dzięki klockom Lego w HistoryLandzie. Na wystawę składają się makiety stworzone aż z miliona klocków!

Oczywiście to tylko nieliczne atrakcje przygotowane na najbliższą piątkową noc. Zachęcam jednak do zapoznania się ze szczegółowym programem na stronie: www.krakowskienoce, bo choć wstęp do muzeów jest bezpłatny, w wybranych placówkach obowiązują wcześniejsze rezerwacje.

Beata
Kłopot-Gordziabka

redaktor naczelna

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: 1. W jakim budynku zlokalizowany jest HistoryLand? 2. Z ilu klocków zbudowane są makiety w HistoryLandzie? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. HistoryLand znajduje się w budynku starego dworca PKP Kraków Główny. 2. Makiety zbudowane są z miliona klocków. O wygraniu podwójnych zaproszeń do HistoryLandu zwycięzcy zostaną poinformowani drogą e-mailową.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kiedy miała miejsce premiera spektaklu „Nie płacz, Koziołku” w Teatrze Groteska? 2. Kto jest reżyserem spektaklu „Przemiany” w Teatrze Groteska? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 21 maja 2018 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Do wygrania podwójne zaproszenia na powyższe spektakle w Teatrze Groteska!



fot. Bogusław Świerczowski

W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerżowski

Majówka w Krakowie

Zielono w Krakowie



Gdy Miasto rozdawało mieszkańcom sadzonki, rozeszły się w okamgnieniu. Gdy zapraszało na zielone spacer, również zabrakło miejsc. Podobnym zainteresowaniem cieszą się pikniki, warsztaty, parkobusy, parki kieszonkowe, Ogrody Krakowian. Gdyby odwrócić Kraków „do góry nogami”, wysypałoby się z niego miliony drzew, krzewów i kwiatów.

Tadeusz Mordarski

WKrakowie mamy naprawdę wiele terenów zielonych, ale często o nich nawet nie wiemy. Na ogół poruszamy się utartymi ścieżkami: dom – praca – dom, tymczasem każda dzielnica ma swoje parki, ogrody i miejsca, gdzie w zieleni można odetchnąć od miasta – podkreśla prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Za tereny zielone w Krakowie odpowiedzialny jest Zarząd Zieleni Miejskiej (ZZM), którego zadaniem – i pasją – jest nie tylko dbanie o naturę, ale także edukowanie oraz promowanie spędzania wolnego czasu w zieleni. Dlatego co roku w Krakowie sadzone są tysiące



foto. Bogusław Świerżowski

nowych roślin, a często robią to sami mieszkańcy. Przy okazji dowiadują się, jak to należy robić i jak dbać o sadzonki oraz w jaki sposób urządzić np. ogródek tuż przed blokiem. ZZM proponuje mieszkańcom wspólne spacer, podczas których można przekonać się, że roślinność w mieście może być równie ciekawa jak ta na wsi.

Chętnych tylu, że serwery padały

Trudno nie zauważyć, jak ważne dla krakowian są tereny zielone. Mieszkańcy mówią o nich nieustannie, urządzają własne ogródki, a wielka część projektów w budżecie obywatelskim dotyczy właśnie parków, skwerów czy ogrodów.

Najlepszym przykładem zainteresowania zielenią wśród krakowian była akcja „Park Krakowian – wiosna 2018”. Z tej okazji ZZM przygotował 500 drzew, które mieszkańcy posadzą przy ul. Ptaszyckiego. Dzięki tej akcji rodzice mogą za pomocą nowo nasadzonego drzewa upamiętnić narodziny własnego dziecka. O fakcie tym informować będzie umieszczona przy drzewie specjalna tabliczka. Zainteresowanie tą akcją przerosło oczekiwania nawet... zarządzających domeną internetową ZZM. O wyznaczonej porze krakowianie tak ochoczo zaczęli się zapisywać, że spowodowali przeciążenie serwerów.

– Na szczęście mieszkańcy byli wyrozumiali i w końcu chyba wszystkim udało się zapisać – mówi Katarzyna Przyjemaska-Grzesik, kierownik „Kraków w Zieleni” ZZM. – Akcja sadzenia odbędzie się 26 maja, czyli w Dzień Matki, a mieszkańców będziemy wspomagali na każdym etapie tego procesu, by drzewo mogło długo rosnąć. Zresztą w Parkach Krakowian postawiliśmy na gatunki rodzime i sprawdzone w naszym klimacie. Nie ma więc zagrożenia, że za 20–30 lat będziemy musieli drzewa usuwać czy wymieniać. To daje gwarancję, że krakowianie będą cieszyli się nimi przez wiele lat i będą mogli obserwować, jak rosną wraz z dzieckiem – dodaje Przyjemaska-Grzesik.

Sielsko-wiejsko w Nowej Hucie

Krakowianie od lat podkreślają jednak, że najważniejsza dla nich jest ich własna dzielnica. Szukają miejsc, gdzie mogą odpocząć, posiedzieć w zieleni i na chwilę zapomnieć, że mieszkają w dużym mieście. To dlatego ZZM zaproponował pomysł na „Ogrody Krakowian” – projekt, w ramach którego w każdej dzielnicy powstanie park kieszonkowy. Pomysł to był dopiero początek, bo później zaczęły się liczne rozmowy z mieszkańcami, którzy dokładnie określali, czego najbardziej im brakuje.

– Konsultacje prowadzone były w formie warsztatów i to, co usłyszeliśmy od mieszkańców, miało wielki wpływ na to, jak wyglądać będą parki. Dzięki spotkaniom wiemy, że w okolicach Szpitala Żeromskiego w Nowej Hucie mieszka wiele starszych osób, które marzą o tym, by okolica przypominała im ich lata dziecięce, a więc krajobraz sielsko-wiejski – wyjaśnia Katarzyna Przyjemaska-Grzesik i dodaje: – Określiśmy też mapę potrzeb, z której wynikało, że krakowianie oczekują zarówno ławek, by usiąść i porozmawiać z sąsiadami, jak i jakiegoś elementu, który byłby atrakcyjny dla dzieci, ale jednak nie tworzył z projektowanego miejsca kolejnego placu zabaw, ponieważ są osoby, które pragną w ciszy poczytać książkę. Każdy park jest projektowany indywidualnie, ale łączy je to, że wszędzie jest dużo zieleni i kwiatów, bo na to szczególnie nacisk kładli mieszkańcy. Krakowianie chcieli, żeby te skwery były ogrodami.

Zieleń, USB i oczyszczacz powietrza

Ogrody Krakowian to także pole eksperymentów, ale ich użytkownicy nie są królikami doświadczalnymi, a wręcz przeciwnie – powinni czuć się wyróżnieni. Tak jak mieszkańcy okolic ul. Wincentego Witosa, gdzie powstanie park oparty o nowe technologie.

Tam, między kwiatami magnolii, wiśni, róż i tulipanów, znajdzie się huśtawka, która oczyszcza powietrze poprzez zasysanie smogu

95-gramowy sukces krakowskiego zoo!

Nie interesowały się nim inne ptaki, więc odchowali go pracownicy ogrodu, z którymi nawet... nocował. W krakowskim zoo na dobre zadomowił się piękny flaming.

Ptak już cieszy się wiosną z innymi osobnikami, choć na razie odróżnia się ubarwieniem. Jest szary, ma czarne skrzydła i nogi, a dorosłym, różowym upierzeniem pochwali się dopiero za rok*. Początkowo pracownicy nazwali go Raptor, sądząc, że to samiec. Po badaniach okazało się jednak, że to samiczka, więc otrzymała imię Zosia. Jajo flaminga znaleźli pielęgniarze, ale ptaki się nim nie interesowały. Zabrano je więc do inkubatora i pisklę wykuło się 14 lipca 2017 r. Szara kulka ważyła zaledwie 95 g i przez pierwszy miesiąc pielęgniarze zabierali ptaka do domu, by karmić także w nocy. Po dwóch miesiącach flaming ważył już 980 g! Flaminga – i wiele innych zwierząt – można codziennie oglądać w krakowskim zoo, gdzie na powierzchni 20 ha mieszka ich ok. 260 gatunków. Zresztą wycieczka w okolice Lasu Wolskiego to świetny pomysł na spędzenie w Krakowie dnia w spokoju i wśród zieleni. Zoo to bowiem nie tylko zwierzęta, ale też jedno z ulubionych miejsc rekreacyjnych krakowian. Władze ogrodu dbają także o zielen, a zwiedzający mają kontakt ze zwierzętami udomowionymi w Mini-Zoo. Krakowskie zoo to świetna baza wypadowa na spacer po Lesie Wolskim, Skałkach Przegorzalskich, Bielańsko-Tynieckim Parku Krajobrazowym czy kopcu Niepodległości im. J. Piłsudskiego.

Ogród czynny jest codziennie w godz. 9.00–19.00 (wejściówki można kupować do godz. 18.00). Bilety kosztują 18 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy, czyli dla dzieci od 3 lat, uczniów, studentów, emerytów i rencistów). Dla posiadaczy Krakowskiej Karty Rodzinnej 3+ bilet normalny kosztuje 9 zł, a ulgowy – 5 zł, a przy posiadaniu Krakowskiej Karty Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem dziecko niepełnosprawne ma wejście za darmo, osoba dorosła za 9 zł, a dziecko towarzyszące za 5 zł.

Do zoo najłatwiej dostać się autobusem linii 134, który podjeżdża pod samą bramę. Można też wybrać się samochodem, ale liczba miejsc na dwóch parkingach jest ograniczona.

(TM)

*młody flaming jest bohaterem okładki

oraz ławki z portami USB, które będą zasilane solarnie. – Trzeba pokazywać, że mamy takie możliwości, a park kieszonkowy idealnie się do tego nadaje. Takich rozwiązań nie da się bowiem stosować na dużą skalę, bo są bardzo drogie, ale w miejscu, które ma powierzchnię ok. 20 arów, jest to możliwe i daje nam okazję sprawdzenia odbioru takich rozwiązań przez mieszkańców. To niezwykle przydatne przy projektowaniu kolejnych parków – podkreśla Przyjemka-Grzesik.

A tych w Krakowie z roku na rok przybywa. Park Krakowski nowy oczywiście nie jest, ale właśnie trwa jego rewitalizacja, która nada mu zupełnie inny wygląd. Przede wszystkim postawiono na zielen, której pojawi się bardzo dużo – 43 drzewa i ponad 200 tys. roślin. Otwarcie parku Krakowskiego zaplanowano na 2 czerwca. – W parku będzie też można napić się aromatycznej kawy i coś zjeść, a później to miejsce niewątpliwie będzie tętniło życiem dzięki „opiekunowi” pawilonu, który oprócz działalności gastronomicznej będzie tę przestrzeń dla mieszkańców animował – informuje ZZM.

Z kolei na początku maja został oficjalnie otwarty park Stacja Wista na Zabłociu. Towarzyszył temu pokaz kina letniego, wspólne sadzenie roślin w donicach przez mieszkańców czy wystawa zorganizowana przez Fundację Czas Wolny.

Kraków idzie na rekord!

Nowe parki najbardziej przyciągają uwagę mieszkańców, ale nie można zapominać o tysiącach roślin, których co roku przybywa w Krakowie. Liczby robią wrażenie, bo tylko wiosną w mieście zasadzonych zostanie 468 drzew, 57 673 krzewów, 20 848 pnączy, 2732 bylin, 1188 traw, 1200 m kw. trawnika i 2600 m kw. łąk kwiatowych. A to nie koniec, bo te liczby nie obejmują takich inwestycji jak np. parki kieszonkowe czy rewitalizacja skwerów i podwórek, na których również będzie sadzona różnorodna zielen. – W ubiegłym roku po raz pierwszy w historii Krakowa przeznaczylimy na zielen rekordową sumę

100 mln zł – przypomina prezydent Jacek Majchrowski. – Tej wiosny można zobaczyć pierwsze efekty takiego zastrzyku gotówki. Co więcej, na tym nie poprzestaliśmy i w tym roku na zielen wydamy 130 mln zł.

Zgodnie z programem zwiększania lesistości Krakowa prowadzimy także akcje sadzenia drzew. Łącznie obsadzonych zostanie 1,5 ha lasów – 7,5 tys. sadzonek (w tym 1,5 tys. w Lesie Mogilskim). Drzewa sadzone są ponadto na gruntach leśnych. Wiosną są to dwie działki o powierzchni 30 arów każda. Na jednej z nich posadzonych zostanie 1200 drzew, na drugiej 1900. Program będzie oczywiście kontynuowany jesienią – informuje ZZM.

Przy takiej inwazji zieleni Kraków zdecydował się pójść krok dalej i... zapisać się w historii polskiej przyrody. Jak? ZZM wraz z mieszkańcami i uczniami krakowskich szkół zasadził rośliny w ramach akcji Zielony Rekord Polski przy pętli tramwajowej na Nowym Bieżanowie. Dzięki temu rośnie tam teraz 2600 nowych drzew i krzewów.

Zielen ma służyć mieszkańcom

A skoro w Krakowie robi się coraz bardziej zielono, to szkoda byłoby tego nie wykorzystać. Oprócz warsztatów, spacerów, pikników, parkobusów, parków kieszonkowych i wielu innych inicjatyw postanowiono także pokazać, że zielen powinna sprzyjać aktywności, a ma to propagować akcja „Ćwicz w zieleni”. W poprzednim roku zapisało się na nią 600 osób, teraz ZZM liczy na jeszcze więcej. – W tym roku pojawiają się w nowych lokalizacjach: nad Zalewem Nowohuckim i w parku Zaczarowanej Dorożki oraz w parku Jordana i parku Bednarskiego. Rozszerzona również zostanie oferta dla mam, bo po zeszlórocznych doświadczeniach wiemy, że panie chcą ćwiczyć zarówno same, jak i z dziećmi. Zapraszamy krakowian, by weszli na naszą stronę i zapisali się na zajęcia, które oczywiście będą bezpłatne – zachęca do tej oraz innych aktywności w otoczeniu zieleni Katarzyna Przyjemka-Grzesik.



fol. Bogusław Świerkowski



fot. Bogusław Świerkowski

Piotr Kempf – dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej

Czy krakowianie są wyedukowani, jeśli chodzi o zieleń? Wasze działania przynoszą skutek?

PK: To na razie kropla w morzu potrzeb, bo warsztaty, które organizujemy, biją rekordy popularności. Wolne miejsca zajmowane są błyskawicznie, więc widać, że krakowianie chcą się kształcić i zdobywać wiedzę praktyczną dotyczącą sadzenia czy projektowania.

Jak wyglądają warsztaty?

PK: Można je podzielić na dwie grupy. Pierwsza to warsztaty rodzinne „Zielone horyzonty”, które skierowane są do rodziców i dzieci. Odbywają się w pierwszą, drugą i trzecią sobotę miesiąca. Od kwietnia do czerwca w pierwsze soboty powracamy z „Ogrodem szczęśliwym”, czyli artystycznym i edukacyjnym podejściem do miejskiego ogrodnictwa. W drugi weekend proponujemy „Spacer przyrodnicze” po różnych ciekawych miejscach, np. niedawno były to Łąki Nowohuckie. Z kolei w trzecią sobotę odbywają się warsztaty pszczelarskie. To wszystko jest bezpłatne, należy się tylko zapisać na stronie ZZM. Trzeba się jednak spieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona, a zainteresowanie – bardzo duże.

Na jakie pytania znajdziemy odpowiedź podczas warsztatów?

PK: Dzieciaki chłoną wiedzę i są ogromnie ciekawe. Wszystkiego chcą dotknąć, powąchać. Z poziomu trawnika nagle przenosimy się na Łąki Nowohuckie, czyli do terenu Natura 2000, gdzie dowiadujemy się o roślinach inwazyjnych. Spacerując, edukujemy też o praktycznych sytuacjach, np. jak zabezpieczyć się przed kleszczami.

Tłumaczymy też pewne działania. Przykładowo: jednym z zaleceń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska jest odtwarzanie istniejących na Łąkach Nowohuckich rowów melioracyjnych, co powoduje, że teren nie przechodzi procesu zabagniania, tylko jest odwodniony na tyle, by dalej mógł być łąką wilgotną. Dzięki takim spacerom mamy okazję wytłumaczyć mieszkańcom, że nasze działania nie niszczą przyrody, a wręcz przeciwnie, aktywnie ją wspierają.

A co jeśli chodzi o praktykę? Czy mieszkańcy dowiadują się, jak np. zasadzić kwiatki na balkonie?

PK: Tak, z cyklu szkoleń, które nazywamy „Szkołą Miejskich Ogrodników”. Tam krakowianie hodują rośliny ozdobne, które później trafiają na balkony czy do doniczek. Nie muszą jednak kupować roślin, tylko hodują je od nasionka. Pokazujemy, że można samemu bawić się w ogrodnictwo, nawet mieszkając w bloku.

W Krakowie można bawić się w ogrodnictwo

O zielonych warsztatach, ogrodach, edukacji najmłodszych i zbliżających się piknikach krakowskich z Piotrem Kempfem, dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Inną formą edukacji są Pikniki Krakowskie.

PK: Podczas pikników można smacznie i leniwie spędzić czas, ale też się czegoś dowiedzieć. W tym roku będzie wiele warsztatów zielonych, edukacyjnych oraz patriotycznych o nazwie „Zaprojektuj sobie miasto”, podczas których chcemy zachęcić mieszkańców do myślenia w kategoriach: „to moja przestrzeń, jestem za nią odpowiedzialny”. To też wstęp do myślenia o ewentualnych projektach do budżetu obywatelskiego.

W poprzednim roku Pikniki Krakowskie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

PK: Mamy nadzieję, że w tym będzie jeszcze lepiej. Zaczynamy 2 czerwca w parku Krakowskim, który po rewitalizacji oddajemy mieszkańcom. Większość pikników czerwcowych jest związana z budżetem obywatelskim, więc w ich trakcie można będzie głosować na przedstawione w nim projekty. Te pikniki odbędą się w różnych miejscach, np. w parku Ratuszowym czy w parku Jordana. Natomiast w lipcowe soboty pikniki zagospodzą w parku Bednarskiego, a w niedzielę w parku Krakowskim. Z kolei sierpień to Zalew Nowohucki (soboty) i park Decjusza (niedziele).

W jakich dziedzinach trzeba krakowian najmocniej edukować?

PK: Cały czas musimy tłumaczyć, że niektóre drzewa są usuwane ze względu na chorobę czy wiek. Trzeba to robić, bo mamy dużo pozostałości po poprzedniej epoce, gdy popularne było sadzenie topól, które wydawały się świetnym rozwiązaniem ze względu na to, że szybko rosną. Tyle że mogą one żyć maksymalnie 40–50 lat, a potem albo usychają, albo się łamią. Mamy oficera drzewnego, który na bieżąco sprawdza tomografem jakość drzew i jeśli roślina nie jest żywna, decyduje o jej wymianie.

Z kolei w Nowej Hucie prowadzimy program wymiany żywoptotów, który cieszy się wielkim zainteresowaniem, ale też wiąże się z pytaniami mieszkańców, którzy chcą wiedzieć, dlaczego rośliny są usuwane. I tu też musimy tłumaczyć, że żywoptoty raz na 20–30 lat należy wymieniać. Gdy krakowianie zobaczą efekty, zrozumieją, że te nowe są gęściejsze, chronią ich mieszkania przed pyłem, a także poprawiają estetykę.

Pokazujemy też mieszkańcom, że w mieście jest sporo terenów zielonych. Temu służy m.in. akcja Parkobus, w której zapewniamy darmową wycieczkę z jednego końca Krakowa na drugi, bo ludzie nie zawsze są świadomi, że wszędzie mamy piękne tereny, gdzie można odpocząć.

Dodatkowo proponujemy „Zielone Niedziele”. W ich ramach przed każdą niedzielą wolną od handlu przedstawiamy propozycję spaceru. Te odpowiedzi mieszkańcy znajdą na stronie ZZM w zakładce „Dla krakowian”.



Krótko i na temat

Rodzinne świętowanie w parku Jordana!

W ostatnią majową niedzielę (27 maja, godz. 11.00–19.00) zapraszamy wszystkie rodziny do udziału w Święcie Rodziny Krakowskiej. Na krakowian czeka mnóstwo atrakcji i dobrej zabawy. Po raz kolejny do współpracy udało się zaprosić wielu partnerów zarówno wśród podmiotów miejskich, jak i niepublicznych, dzięki czemu Święto zyskało swój niepowtarzalny rodzinny klimat.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano m.in.: zabawy, konkursy z nagrodami, bezpłatne badania i konsultacje lekarskie, przejażdżki konne, warsztaty kulinarne dla dzieci oraz wiele innych atrakcji. W trakcie wydarzenia swoją ofertę zaprezentują krakowskie Kluby Rodziców oraz Centra Aktywności Seniora.

W tym wyjątkowym dniu park Jordana zostanie podzielony na siedem stref tematycznych – Zdrowia i profilaktyki, Czytelnictwa, Sportu i rekreacji, Tańca i plastyki, Ekologii i zdrowego trybu życia, Bezpieczeństwa oraz Rodziny.

W strefie Zdrowia i profilaktyki wszyscy zainteresowani zdrowiem swoim i najbliższych przez cały dzień będą mieli możliwość skorzystania z bezpłatnych badań profilaktycznych, na które zapraszają szpitale miejskie oraz prywatne centra medyczne. Gościem wydarzenia będzie także Fundacja DKMS, która przeprowadzi akcję rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.kkr.krakow.pl.

Rowerem przez Kraków

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą spędzić aktywnie czas na rowerze, a przy okazji poznać Kraków z jego niestandardowej strony, na serię wiosennych przejażdżek rowerowych z przewodnikiem. Najbliższe odbędą się 20 maja („Młynówka Królewska z okolicami”), 27 maja („Skatki Twardowskiego i okolic”) oraz 10 czerwca („Rogatki Krakowskie”).

Wycieczki odbędą się w dwóch turach, pierwsza o godz. 10.00, a druga o godz. 14.00. Miejsce zbiórki – przed budynkiem magistratu na pl. Wszystkich Świętych. Każda z wycieczek potrwa ok. 2,5–3 godz.

Liczba miejsc na wycieczki jest limitowana, a o zapisie decyduje kolejność zgłoszeń. Można je nadsyłać na adres: joanna.majdecka@um.krakow.pl lub zgłosić telefonicznie: 12 616-87-70, 12 616-87-48, 12 616-87-80. Prosimy o dopisek „WYCIECZKA Jura” w tytule e-maila oraz wskazanie konkretnego

terminu wycieczki i godziny. Wycieczki organizowane przez Wydział Gospodarki Komunalnej UMK poprowadzą przewodnicy z biura przewodników Krakowskich JURA.

Na wycieczki zapraszamy z własnym rowerem! Zgłoszenie jest jednoznaczne z akceptacją regulaminu dostępnego na stronie www.krakow.pl, gdzie można również znaleźć wszelkie informacje dotyczące przejażdżek.

#PiękneBohaterki gwiazdami FMF!

Na co dzień to prawdziwe ciche bohaterki – pielęgnują swoje chore dzieci, czuwają przy nich i się dla nich poświęcają. Nie mając czasu dla siebie, zapominają, że są piękne! 11. Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie to idealna okazja, by im o tym przypomnieć. Mamy podopiecznych Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci przeszły niepowtarzalną metamorfozę, która została uwieczniona na profesjonalnych zdjęciach. Ale przede wszystkim pokazały, że warto postawić na siebie!

Uczestniczki akcji #PiękneBohaterki to 12 mam, cudownych bohaterek codzienności. Tegoroczny Dzień Dziecka spędzą na 11. Festiwalu Muzyki Filmowej w TAURON Arenie Kraków jako goście – wraz z całym rodzinami. Metamorfoza, którą przeszły, ma zwiększyć ich poczucie wartości i dać się do dalszej walki o zdrowie dzieci.

W Dniu Dziecka #PiękneBohaterki wraz z tysiącami fanów FMF zobaczą aktorską adaptację „Pięknej i Bestii”. Film został zrealizowany z niesamowitym rozmachem produkcyjnym: dekoracje budowane w 27 studiach jednocześnie, misternie wykonane kostiumy, znakomite efekty specjalne i fenomenalna obsada aktorska z Emmą Watson i Danem Stevensenem na czele.

Wrażenia potęguje muzyka, która idealnie oddaje klimat filmu. Alan Menken wzbogacił

swoje baśniowe utwory w nową instrumentację i wspólnie z Timem Rice'em napisał cztery nowe piosenki. Będzie można ich posłuchać na żywo podczas koncertu. Nie zabraknie solistów, Orkiestry Akademii Beethovenowskiej i Chóru Polskiego Radia. Warto spędzić tegoroczny Dzień Dziecka na koncercie FMF! Więcej informacji na stronie: www.fmf.fm.

Siatkówka w nowym opakowaniu

Siatkarska Liga Narodów to pomysł na uatrakcyjnienie rozgrywek, zachęcający kibiców do oglądania meczów z trybun i włączenia się przez nich do interaktywnych akcji. Jak zapewniają twórcy nowej formuły siatkarskich widowisk, będą one pod każdym względem ciekawsze od tych, które oferowały Liga Światowa i Światowe Grand Prix.

W Siatkarskiej Lidze Narodów wystąpi po 16 zespołów męskich i żeńskich, w tym doborowym gronie znalazły się obie reprezentacje Polski. Kraków będzie miastem gospodarzem jednego z dwóch organizowanych w naszym kraju turniejów siatkarki.

26 i 27 maja, w sobotę i w niedzielę, o godz. 16.00, biało-czerwoni zmierzą się w TAURON Arenie Kraków z Rosją i Kanadą. W programie są jeszcze dwa spotkania rozpoczynające się o 19.00, Korei Południowej z Kanadą i Rosją. Wymieniony kwartet 25 maja zagra również o punkty SLN w katowickim Spodku.

Jest kilka powodów, dla których warto wybrać się na wspomniane mecze. Reprezentację poprowadzi nowy selekcjoner Vital Heynen. Do powołanej przez cenionego belgijskiego trenera kadry nominacje otrzymało wielu młodych, utalentowanych zawodników, a wśród nich wywodzący się z Krakowa Marcin Komenda i Tomasz Fornal.

Siatkarska Liga Narodów ma pomóc Heynenowi w wyborze optymalnego składu reprezentacji na wrześniowe mistrzostwa świata w Bułgarii i we Włoszech, gdzie Polacy będą bronić złotego medalu zdobytego przed czterema laty. (JS)



foto: Pracownia Fotograficzna Młoda

Kto korzysta na reprivatyzacji?

Reprivatyzacja w Krakowie nie stała się tak nośnym tematem przedwyborczym, jak liczyli niektórzy politycy jeszcze kilka miesięcy temu. Okazało się, że Kraków to nie Warszawa. Tutaj kamienice przekazywały sądy, a nie magistrat, więc urzędników nie tak łatwo jest przerobić na „czarne charaktery” tej skomplikowanej opowieści. Ciągłe jednak są tacy, którzy uparcie próbują na dramatach wielu lokatorów zbić kapitał przed nadchodzącymi wyborami.



fot. Wiesław Majka / UMK

Nie dalej niż kilkanaście dni temu Miasto Wspólne Tomasza Leśniaka pokazało „Mapę Krakowskiej Reprivatyzacji”, zastrzegając, że co prawda część osób, które zostały z nazwiska na nią wpisane, działało zgodnie z prawem, ale... Odbiór takiej mapy przez czytelników w mojej ocenie jest jednoznaczny: skoro coś nazywa się szumnie mapą krakowskiej reprivatyzacji, musi zawierać informacje o nielegalnych działaniach umieszczonych na niej osób.

Przez wiele ostatnich lat to właśnie dzięki działaniom Miasta i uporowi moich współpracowników udało się uregulować sprawy własnościowe pół tysiąca nieruchomości. Ciągłe walczyliśmy o uzyskanie prawa własności do kolejnych ok. 500 nieruchomości. Skąd więc moje nazwisko na mapie osób „uwikłanych w reprivatyzację”?

Tomasz Leśniak twierdzi, że (cytuję za opisem mapy): „Prezydent Krakowa. W 2004 r. wydał zarządzenie, które ułatwiło osobom zaangażowanym w biznes reprivatyzacyjny przejmowanie nieruchomości, w tym m.in. kamienic przy ul. Limanowskiego 4 i Mazowieckiej 26a. (...) Zarządzenie prezydenta Majchrowskiego praktycznie przekreśliło szanse miasta na przejście w drodze zasiedzenia 145 nieruchomości (...)”.

Zanim wyjaśnię Państwu, a z pewnością także Tomaszowi Leśniakowi, czym jest to zarządzenie, zadam jedno pytanie: skoro ten dokument miał przekreślić szanse miasta na przejście nieruchomości, których dotyczył, to jak to się stało, że kilka z nich jest dziś własnością Skarbu Państwa? To ewidentne kłamstwo dowodzi zarówno niekompetencji Tomasza Leśniaka, jak i – jestem o tym przekonany – złej woli i chęci obrzucenia mnie błotem.

Wróćmy do zarządzenia. W 2004 r. Miasto miało pod opieką 145 nieruchomości, o których wiedzieliśmy, że należą (zgodnie z zapisami w księgach wieczystych) do osób fizycznych nieznanymi z miejsca pobytu. Kłopot tym większy, że były to nieruchomości, w których mieszkali lokatorzy. Po latach te kamienice wymagały remontów, na

które było trzeba uzyskać pozwolenie na budowę. Co naturalne – wykruszali się lokatorzy i pozostawały puste mieszkania. Miasto musiało otworzyć sobie drogę do działania i uregulować zasady, na jakich będzie administrowało takimi kamienicami, a więc np. określić zasady wynajmu w nich mieszkań i wysokość czynszu. To zarządzenie było też potrzebne, by Miasto mogło przeprowadzać remonty za publiczne pieniądze, a lokatorom dach nie zawalił się na głowę. Było potrzebne, byśmy nie mieli w Krakowie setek niszczących pustostanów w zarządzanych przez Miasto kamienicach, w sytuacji, gdy latami czekało się na pomoc mieszkaniową. Trzeba wyraźnie podkreślić, że to zarządzenie nie miało – wbrew temu, co sugeruje Tomasz Leśniak – żadnej intencji związanej z przekazywaniem komukolwiek kamienic.

Miasto, całkowicie niezależnie od zarządzenia, przez lata starało się regulować sprawy własnościowe kamienic wymienionych w zarządzeniu. Niektóre zgodnie z prawem wróciły do spadkobierców właścicieli – w dużej mierze ofiar II wojny światowej. Nie ma w tym niczego złego czy niesprawiedliwego. W innych przypadkach udawało się przejąć całość lub część nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. Także w drodze zasiedzenia, wbrew temu, co twierdzi Tomasz Leśniak. Do dziś Miasto zarządza 48 budynkami, które zostały wymienione w zarządzeniu, z czego 14 stanowi własność Skarbu Państwa, kolejne sześć zostało przez Miasto odzyskanych i sprzedanych lokatorom.

Doświadczenie pokazuje, że regulowanie spraw własnościowych przez zasiedzenie jest najbardziej uznaniowe ze wszystkich innych sposobów i ostateczny efekt zależy od składu sędziowskiego. Taki sam przypadek przez jeden skład będzie oceniony na korzyść Miasta, drugi skład sędziowski podejmie inną decyzję. Wymienianych przez Tomasza Leśniaka nieruchomości przy ul. Limanowskiego 4 i ul. Mazowieckiej 26a nie udało się Miastu zasiedzieć nie dlatego, że 14 lat temu podpisałem zarządzenie o bieżącym administrowaniu tymi budynkami, ale dlatego że na taką, a nie inną decyzję sądu złożyło się wiele innych faktów i okoliczności. W sprawie nieruchomości przy Limanowskiego 4 doszliśmy aż do Sądu Najwyższego. Sąd I instancji oddalił wniosek Miasta o zasiedzenie, sąd II instancji zgodził się z naszymi argumentami, a Sąd Najwyższy tego stanowiska nie podzielił. O ironio, do zablokowania Miastu możliwości zasiedzenia przyczynili się sami lokatorzy, którzy przed sądem zeznali, że nie uważają Miasta za właściciela i podkreślali, że mieszkają w budynku prywatnym.

Tomasz Leśniak wymyślił sobie wiele miesięcy temu, że na sprawie reprivatyzacji zbuduje swoją kampanię wyborczą. Byłby to może i niezły pomysł, gdyby faktycznie polegał na pomocy prawnej poszkodowanym lokatorom i lobbingu na rzecz zmiany prawa. Ale nie – wybrał łatwiejszą ścieżkę – atakowanie Miasta i mnie osobiście. Najpierw błysnął, robiąc konferencje prasowe, na których przedstawiał informacje zebrane w magistracie. Teraz – zabierając się do interpretacji dokumentów, których kompletnie nie rozumie, bo brakuje mu wiedzy i kompetencji.

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

22 kwietnia

- Start honorowy XVII Cracovia Maratonu, Rynek Główny



foto: Bogusław Świerczowski

26 kwietnia

- Spotkanie z Ambasadorem Rumunii Ovidiu Drangă oraz Burmistrzem Jassów Mihaiem Chirică
- Spotkanie z Ambasadorem Królestwa Hiszpanii Francisco Javierem Sanabrią
- Otwarcie Muzeum Podgórze – nowego oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, ul. Powstańców Wielkopolskich/Limanowskiego

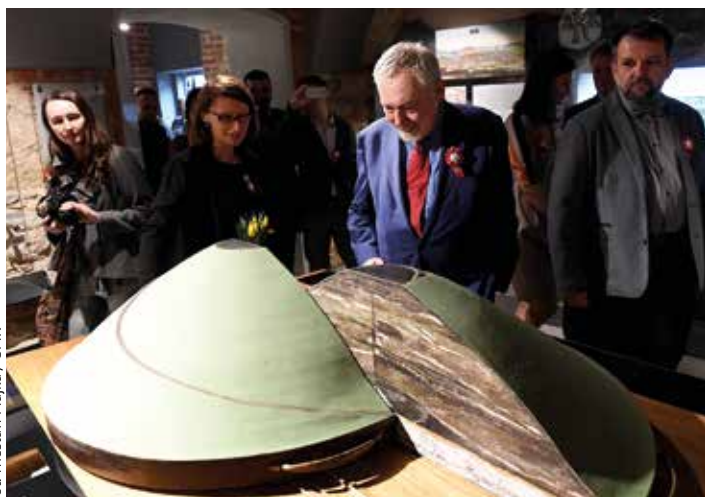


foto: Wiesław Majka / UMK

- Gala wręczenia nagród „Lider Samorządów”, Centrum Kongresowe ICE
- Spotkanie z wiceprezes Rady Ministrów Beatą Szydło, Centrum Kongresowe ICE

7 maja

- Premiera słuchowiska „Suflerka” oraz wręczenie nagród za najważniejsze wydarzenia kulturalne w 2017 r.: Marka Radia Kraków i Supermarka Radia Kraków

9 maja

- Złot Centrów Aktywności Seniora, Willa Decjusza, ul. 28 Lipca 1943

10 maja

- Otwarcie hali 100-lecia Cracovii, al. Focha
- Wręczenie złotej, zielonej i honorowej gruszki dziennikarskiej, Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką”, ul. Szczepańska
- Program z cyklu „Pytania o Kraków” poświęcony zieleni w mieście, Radio Kraków, al. Słowackiego

Karta dla krakowianina

Karta Krakowska to element polityki promocyjnej i społecznej Miasta, mający na celu jego rozwój, zwiększenie dostępności do komunikacji miejskiej i dóbr kultury, jak również zwiększenie dochodów miasta z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych.

Dominika Nowak

W ramach programu Karty Krakowskiej stworzony zostanie system zniżek i preferencji. W pierwszej kolejności planuje się wprowadzenie 20 proc. ulgi na zakup biletów okresowych komunikacji miejskiej, jak również biletów wstępu do miejskich muzeów oraz galerii. Zniżki obowiązywać będą od 1 sierpnia 2018 r.

Do korzystania z Karty Krakowskiej uprawnione są osoby spełniające co najmniej jeden z poniższych warunków:

- 1) są zameldowane na pobyt stały na terenie miasta,
- 2) rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych w urzędzie skarbowym właściwym dla osoby zamieszkałej w Krakowie ze wskazaniem Krakowa jako miejsca swego zamieszkania, bez względu na to, czy osoby te osiągnęły dochód.

Do korzystania z Karty Krakowskiej uprawnione są także: dzieci osób, o których mowa powyżej, w wieku do 18. roku życia, oraz osoby przebywające w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – do 18. roku życia, wychowawcy oraz dyrektorzy tych placówek. Karta będzie ważna rok, licząc od dnia jej uzyskania tj. od dnia pozytywnej weryfikacji kompletnego wniosku. Wnioski o Kartę Krakowską będzie można składać od 1 lipca 2018 r. w formie elektronicznej poprzez stronę: www.kk.krakow.pl oraz w formie papierowej w Punktach Sprzedaży Biletów lub innych wskazanych punktach dystrybucji Karty Krakowskiej.

Do wniosku należy dołączyć aktualną fotografię opisaną imieniem i nazwiskiem wnioskodawcy. Zdjęcie można również załączyć jako plik graficzny.

Osoby ubiegające się o Kartę Krakowską na podstawie PIT w trakcie składania wniosku powinny okazać jeden z poniższych dokumentów:

- 1) pierwszą stroną PIT z prezentatą urzędu skarbowego (pieczęcią wpływu) lub potwierdzeniem jego złożenia,
- 2) pierwszą stroną PIT wraz z Urzędowym Poświadczeniem Odbioru PIT (UPO), w przypadku składania deklaracji podatkowej w formie elektronicznej,
- 3) zaświadczenie z Urzędu Skarbowego.

Szczegółowe zasady wydawania Karty Krakowskiej będą udostępnione na stronach internetowych www.kk.krakow.pl oraz www.krakow.pl pod koniec maja br.

Porozmawiajmy o sieci szkół – ruszyły konsultacje

7 maja ruszyły konsultacje społeczne, podczas których zbierane są opinie mieszkańców Krakowa na temat aktualnej sieci szkół podstawowych oraz propozycje rozwiązań do nowej sieci, która zacznie obowiązywać od 1 września 2019 r.



foto: Pixabay

Do końca maja można zgłaszać uwagi i propozycje dotyczące nowej sieci

Małgorzata Tabaszewska

Konsultacje, w których mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani mieszkańcy Krakowa, potrwać do końca miesiąca. W tym czasie zaplanowano cztery spotkania – pierwsze z nich, dla dzielnic VIII, IX, X, XI, XII, XIII, odbyło się 14 maja. Kolejne odbędą się według harmonogramu:

- 18 maja, godz. 18.00–20.00, pl. Wszystkich Świętych 3-4, sale Lea i Kupiecka, konsultacje dla dzielnic: IV, V, VI, VII;
- 22 maja, godz. 18.00–20.00, pl. Wszystkich Świętych 3-4, sale Lea i Kupiecka, konsultacje dla dzielnic: XIV, XV, XVI, XVII, XVIII;
- 24 maja, godz. 18.00–20.00, Miejskie Centrum Dialogu, ul. Bracka 10, konsultacje dla dzielnic: I, II, III.

Swoje uwagi i propozycje można także zgłaszać do 31 maja w Wydziale Edukacji UMK osobiście lub drogą pocztową: Wydział Edukacji, ul. Stachowicza 18, 30-103 Kraków, albo elektronicznie na adres: dialoguj@um.krakow.pl.

Blisko dwa lata temu prezydent Jacek Majchrowski powołał zespół zadaniowy ds. wdrażania reformy oświaty i zaproponował rodzicom uczniów oraz innym mieszkańcom miasta udział w konsultacjach społecznych,

które miały na celu odniesienie się do opracowanego przez UMK projektu sieci szkół do końca sierpnia 2019 r. Przyjęta przez Radę Miasta Krakowa nowa sieć szkół była wynikiem przeprowadzonych konsultacji i zgłaszanych podczas nich licznych postulatów.

We wrześniu minie rok funkcjonowania szkół w strukturze wypracowanej w drodze przeprowadzonych wówczas konsultacji. Przez cały ten okres Urząd Miasta Krakowa wsłuchiwał się w głosy rodziców, dyrektorów i mieszkańców dotyczące tego, jak w praktyce sprawdzają się przyjęte rozwiązania. W tym czasie przedstawiono wiele propozycji oraz przyjęto liczne rozwiązania mające na celu podniesienie komfortu nauki i pracy w szkołach. W trosce o ciągłą poprawę tych warunków, a także o uzyskanie optymalnych rozwiązań w zakresie ustalenia sieci szkół nie tylko na dziś, ale też na najbliższe lata, prezydent Krakowa podjął decyzję o uruchomieniu kolejnej tury konsultacji społecznych, dających zainteresowanym możliwość wypowiedzenia się w tak istotnych dla mieszkańców kwestiach. Podczas majowych spotkań konsultacyjnych mają zostać wybrane najlepsze rozwiązania, które zostaną wdrożone 1 września 2019 r.

Budżet obywatelski: trwa weryfikacja projektów

W V edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa mieszkańcy i mieszkańcy złożyli 678 projektów – to najwięcej w historii głosowania. Propozycje zadań, które pozytywnie przeszły weryfikację formalną, trafiły do jednostek merytorycznych, gdzie są oceniane pod kątem prawnym. Ostateczną listę projektów, na które będzie można głosować, poznamy 4 czerwca.

Na sumę 678 projektów złożyło się 450 projektów dzielnicowych i 228 projektów ogólnomiejskich. Biuro MOWIS wyróżniło dziewięć grup tematycznych, których dotyczyły wnioski. Największą popularnością cieszyły się infrastruktura (173), zieleni i ochrona środowiska (130) oraz sport i infrastruktura sportowa (118). W pozostałych dziedzinach złożono: kultura – 73 projekty, edukacja – 50 projektów, społeczeństwo – 46 projektów, bezpieczeństwo – 37 projektów, zdrowie – 34 projekty oraz infrastruktura rowerowa – 17 projektów. Najwięcej projektów dzielnicowych (dokładnie 45) złożono w Dzielnicy IV Prądnik Biały. Na drugim miejscu znalazła się Dzielnica XIII Podgórze – z 43 projektami dzielnicowymi, na trzecim zaś – Dzielnica I Stare Miasto z 35 projektami dzielnicowymi. A jak wyglądał udział poszczególnych grup wiekowych przy składaniu projektów? Czy częściej byli to mężczyźni czy kobiety? Najbardziej aktywne okazały się osoby w przedziale wiekowym 35–39 lat; w tej grupie 91 projektów złożyli mężczyźni, a 55 – kobiety. W większości przedziałów wiekowych przeważali jednak mężczyźni – wyjątkami są przedziały 45–49 lat oraz 50–54 lata. Szczególne gratulacje należą się krakowskiej młodzieży i seniorom. Osoby w wieku 16–19 lat napisały i złożyły 21 projektów, osoby w wieku 75–79 lat dotożyły od siebie kolejnych sześć. Zastanawiasz się, czy Twój projekt przeszedł już weryfikację? Informację na temat aktualnego stanu projektu znajdziesz na swoim koncie w portalu budzet.krakow.pl w zakładce „moje projekty”! (MT)

Blogerzy z całego świata w Krakowie

Blogerzy spotkali się na początku maja przy Międzynarodowej Konferencji TRABLIN. Ta agencja marketingowa pomaga swoim członkom planować i przeprowadzać kampanie promocyjne dla branży turystycznej i marek na całym świecie, które chcą współpracować z blogerami podróżniczymi i dziennikarzami mediów społecznościowych.

Agata Mierzyńska

Rozwijające się nowe technologie zmieniły model i funkcje dziennikarstwa poświęconego turystyce. Nową niszę w internecie szybko zagospodarowali blogerzy publikujący ciekawe i często opiniotwórcze teksty i zdjęcia. TRABLIN skupia ok. 30 tys. blogerów i tzw. influencerów, czyli osób, które poprzez zamieszczane w internecie posty i inne materiały promujące marki lub kierunki turystyczne mają wpływ na opinie odbiorców. Agencja ta oferuje swoim klientom różne rodzaje usług, takie jak: warsztaty dla przedstawicieli branży turystycznej, wycieczki celowe, kampanie promocyjne czy pomoc w przygotowaniu spersonalizowanych biuletynów. Jedną z form działalności TRABLIN są międzynarodowe spotkania dla blogerów organizowane w różnych zakąt-

kach świata. W tym roku TRABLIN wybrał Kraków. Nie ma wątpliwości, że nasze miasto jest dla blogerów znakomitym miejscem do odkrywania i doświadczania. Z kolei dla nas pokazanie Krakowa i jego historii może być nie tylko korzystne marketingowo, ale i interesujące. Jakie historie o naszym mieście wywożą stąd uczestnicy konferencji? Jak opowiedzą o współczesnym Krakowie, jego atmosferze i mieszkańcach w roku, w którym obchodzimy czterdziestolecie wpisania na Listę UNESCO?

W czasie dwudniowych warsztatów w Krakowie uczestnicy wymieniali się doświadczeniami w zakresie marketingu ukierunkowanego na cel, kampanii z wpływami i opowiadania historii, a także algorytmu Instagrama w 2018 r., czyli jak rozwinąć konto bez spamerskiej taktyki. W czasie sesji roboczych i mistrzowskich omawiali formy najlepszej komunikacji, a także sposoby na przekazywanie

treści i rozwijanie własnego stylu opowieści. Konferencja rozpoczęła się 1 maja w historycznych wnętrzach krakowskiego magistratu, czyli w Pałacu Wielopolskich, gdzie z blogerami spotkali się przedstawiciele władz miasta i Polskiej Organizacji Turystycznej. Goście doświadczyli krakowskiej gościnności: poznali lokalną kuchnię, kulturę, reprezentowaną muzycznie przez Joannę Słowińską z zespołem, a także obejrzeli najlepsze spoty promocyjne, pokazujące różne oblicza Krakowa.

Spotkanie w naszym mieście nie ograniczyło się oczywiście do sesji teoretycznych. Blogerzy poznawali Kraków i jego okolice, przemierzając kolejne trasy tematyczne: podróż w czasy PRL (Communism Tours); najmniejsza fabryka stolicy na świecie (Ciuciu Cukier Artist); przygody miejskie (różne trasy kulinarne); Kopalnia Soli w Wieliczce; muzeum witrażu; rowerem lub segwayem po Starym Mieście. Blogerzy zwiedzili także Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Konferencja TRABLIN w Krakowie nie jest pierwszą próbą współpracy władz miasta z blogerami. W 2016 r. Wydział Promocji i Turystyki Miasta Krakowa zorganizował kampanię we współpracy ze znanymi polskimi blogerami turystycznymi. Akcja #BlogerzyWKrakowie była pierwszym w historii miasta projektem opartym na promocji w blogosferze i mediach społecznościowych. Polscy blogerzy zostali poproszeni o opracowanie turystycznych tras po Krakowie. Jaki jest Kraków z punktu widzenia krytyka kulinarnego, a jak widzi go rodzina podróżująca z małymi dziećmi? Co warto zobaczyć w mieście poza utartymi szlakami? W efekcie powstało dziewięć propozycji zwiedzania miasta, pasujących do tematyki blogów uczestników kampanii oraz dopasowanych do zróżnicowanych potrzeb milionów gości, którzy każdego roku odwiedzają Kraków.

Bez wątplenia blogerzy potrafią spojrzeć na miasto z innej perspektywy – w sposób odmienny, niestereotypowy, dzięki czemu ich rady mogą być inspirujące, a nawet odkrywcz. Blogerzy bardzo chętnie odpowiedzieli na zaproszenie do współpracy i w nowoczesny sposób opowiedzieli o wyjątkowości Krakowa. W Polsce jest wielu niezależnych i kompetentnych blogerów, którzy mają szerokie grono ceniących ich rekomendacje odbiorców. Kampanię wymyśliła i koordynowała niezależna grupa Bloceania, a jej efektem były m.in. trzy klipy promocyjne, tysiące odśtonów w internecie i nowo odkrytych historii o Krakowie. Warto pamiętać, że jako mieszkańcy również możemy przyjrzeć się swojemu miastu i jego zakątkom na nowo oraz dzielić się naszymi impressionami w nowych mediach.



foto: Michał Maj

Bloger Michał Maj przygotował trasę tajemniczego Krakowa

Maj na dwóch kółkach

Pod koniec marca niemal 300-osobowa grupa uczniów z krakowskich szkół biorących udział w projekcie STARS powitała wiosnę. Dwa tygodnie później, w prawdziwie letniej scenerii, odbył się po raz piąty Szkolny Masowy Przejazd Rowerowy organizowany przez Stowarzyszenie Kraków Miastem Rowerów, zakończony piknikiem w parku Lotników Polskich. W przejeździe uczestniczyło ponad 500 rowerzystów, którzy pokonali 9,5-kilometrową trasę.



Dariusz Niewitała

Trzecim mocnym akcentem tegorocznej odsłony projektu jest Rowerowy Maj, organizowany w Krakowie po raz drugi. W kampanii biorą udział szkoły, które uczestniczą w projekcie STARS, oraz te, które swą przygodę z projektem chcą rozpocząć od września 2018 r. Do kampanii zgłoszone zostały 33 szkoły podstawowe oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3. Należy również wspomnieć, że gościnnie w tegorocznej kampanii udział bierze przedszkole nr 38 z ul. Jabłonkowskiej. Łącznie rywalizować będzie prawie 14 tys. uczniów podzielonych na 640 oddziałów klasowych. Zasady Rowerowego Maja są proste. Kto przyjedzie do szkoły na rowerze, hulajnodze, rolkach, wrotkach czy deskorolce, otrzymuje naklejkę, a klasa/szkoła dopisuje sobie jeden punkt. Rywalizacja odbywa się na poziomie indywidualnym, klasowym i międzyszkolnym. Najlepsza szkoła w Krakowie otrzyma od sponsora głównego imprezy, Smart City Polska – właściciela marki Kracar, samoobsługową stację naprawy rowerów. Zwycięskie klasy

mogą liczyć na fantastyczne wycieczki zaofiarowane przez prawie 60 sponsorów i partnerów akcji w Krakowie. Uczniowie, którzy zdobędą największą liczbę punktów, otrzymają kolorowe pokrowce na siodła rowerowe. Partnerzy akcji przekazali też wiele innych nagród indywidualnych, które szkoły wylosują spośród wszystkich uczestników akcji w szkole. Nie zapomniemy również o nauczycielach biorących udział w akcji – do rozlosowania przewidziano dzwonki rowerowe typu ding-dong i miesięczne abonamenty do wypożyczalni rowerów miejskich Wavelo ufundowane przez BikeU. Kompletną listę partnerów i sponsorów kampanii w Krakowie można znaleźć na stronie www.roverowy-maj.eu/krakow. Ogólnopolska kampania Rowerowy Maj jest koordynowana przez Urząd Miasta Gdańska, który jest także jej pomysłodawcą i inicjatorem.

Jak będzie wyglądał Rowerowy Maj 2018 w Krakowie? Czy parkingi rowerowe przed szkołami będą pękać w szwach? Czy ktoś pokona ubiegłorocznych zwycięzców, czyli Szkołę Podstawową nr 52? Zapraszamy do śledzenia doniesień z akcji na stronie www.krakow.pl.

Uczestnicy kampanii Rowerowy Maj 2018 w Krakowie:

- SP 1 ul. św. Marka 34
- SP 3 ul. Topolowa 22
- SP 4 ul. Smoleńsk 5-7
- SP 7 ul. Spasowskiego 8
- SP 22 ul. Chmielowskiego 1
- SP 24 ul. Aleksandry 17
- SP 25 ul. Komandosów 29
- SP 27 ul. Podedworze 16
- SP 34 ul. Urzędnicza 65
- SP 36 ul. Mazowiecka 70
- SP 43 ul. Myślińska 112
- SP 47 ul. Myśliwska 64
- SP 52 os. Dywizjonu 303 66
- SP 55 ul. Dobczycka 20
- SP 56 ul. Fredry 65-71
- SP 61 ul. Popławskiego 17
- SP 62 ul. Cwiłkowa 1
- SP 64 ul. Sądawki 1
- SP 65 ul. Golikówka 52
- SP 66 ul. Skotnicka 86
- SP 78 ul. Jaskrowa 5
- SP 80 os. Na Skarpie 8
- SP 95 ul. Wileńska 9
- SP 101 os. Jagiellońskie 9
- SP 104 os. Wysokie 7
- SP 105 os. Słoneczne 12
- SP 114 ul. Łąkowa 31
- SP 117 ul. Kurczaba 15
- SP 130 os. Oświecenia 30
- SP 138 ul. Wierzyńskiego 3
- SP 144 os. Bohaterów Września 13
- SP 151 ul. Lipińskiego 2
- Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna nr 3 ul. Basztowa 8
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3 ul. Praska 64
- Przedszkole nr 38 ul. Jabłonkowska 39.

Na koniec warto wspomnieć, że wszystkie wymienione imprezy, jak i wiele innych odbywających się lokalnie w szkołach, są organizowane w ramach projektu STARS Rowerem do Szkoły, realizowanego w Krakowie od pięciu lat i zrzeszającego ponad 30 szkół podstawowych. Aktualnie na stronach Portalu Edukacyjnego Miasta Krakowa prowadzony jest nabór nowych szkół, które chcą dołączyć do akcji od września 2018 r. Zachęcamy do zapoznania się z ogłoszeniem. Poszukujemy również organizacji, fundacji czy stowarzyszeń zajmujących się promocją zrównoważonej mobilności do współpracy w ramach projektu. Chętnych zapraszamy do kontaktu pod adresem: dariusz.niewitala@um.krakow.pl.

Dla osób starszych i chorych

W ramach reorganizacji Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej 267 powstaje Centrum Opieki Zdrowotnej będące częścią Miejskiego Ośrodka Zdrowia dla Osób Starszych i Niezamieszkalonych. 9 kwietnia uroczystie wmurowano kamień węgielny.



Bajdała – Architektura Pasywna, Pyszczyk i Stelmach spółka jawna z siedzibą w Krakowie

Nowy budynek Centrum Opieki Zdrowotnej powstaje w technologii pasywnej

Michał Marszałek*

Centrum Opieki Zdrowotnej w nowo budowanym obiekcie będzie udzielało świadczeń niestacjonarnych w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, poradnictwa medycznego i socjalnego oraz długoterminowej medycznej opieki domowej nad osobą niesamodzielną. – Nowa inwestycja jest przykładem dążenia do poprawy kompleksowej opieki nad osobą niesamodzielną i niepełnosprawną w Krakowie oraz zapewnienia profesjonalnych usług w tym zakresie – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Ośrodek będzie udzielał świadczeń zdrowotnych w formach: stacjonarnych (oddział ogólny, oddział psychiatryczny, oddział medycyny paliatywnej), ambulatoryjnych (poradnia medycyny paliatywnej i poradnia żywieniowa), dziennych w zakładach leczniczych Ośrodka (Dzienny Dom Opieki Medycznej, Dzienny Oddział Rehabilitacji, Centrum Opieki Zdrowotnej), środowiskowych – w domu pacjenta. Prowadzone będą także poradnictwo, szkolenia i doradztwo w Centrum Opieki Zdrowotnej Ośrodka. Pacjentami placówki będą osoby wymagające całonocnego leczenia, opieki, a także

korzystające ze świadczeń ambulatoryjnych i rehabilitacyjnych.

Struktura organizacyjna Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krakowie zostanie przekształcona w Miejski Ośrodek Zdrowia dla Osób Starszych i Niezamieszkalonych. Przewiduje się, że z opieki ośrodka korzystać będzie docelowo ok. 1000 osób rocznie. W jego skład wejdą: Zakład Opiekuńczo-Leczniczny (Pawilony 1, 2, 3, 4 i 5), które będą udzielały świadczeń zdrowotnych w oddziałach: ogólnym, psychiatrycznym, stacjonarnym medycyny paliatywnej (633 łóżka) oraz w hospicjum domowym, Dzienny Dom Opieki Medycznej, zespół poradni oraz Centrum Opieki Zdrowotnej.

Pacjenci Dziennego Domu Opieki Medycznej mają dostęp do: opieki pielęgniarskiej, doradztwa w wyborze wyrobów medycznych, usprawniania ruchowego, a także przygotowania rodziny i opiekunów pacjenta do kontynuacji opieki. Jednorazowo w Dziennym Domu Opieki Medycznej przebywa do 12 osób. Od 1 czerwca 2018 r. działalność placówki będzie prowadzona w trybie programu polityki zdrowotnej i finansowana z budżetu Miasta Krakowa. Pacjenci mają zapewnioną opiekę wyspecjalizowanego personelu medycznego, otrzymują też wyżywienie oraz zwrot kosztów przejazdu środkami komunikacji miejskiej na

terenie aglomeracji krakowskiej. Zespół poradni będzie udzielał świadczeń zdrowotnych w warunkach ambulatoryjnych. Z kolei Dzienny Oddział Rehabilitacji jako komórka organizacyjna ośrodka będzie funkcjonował na podstawie umowy zawartej z NFZ, Gminą Miejską Kraków. Oddział dysponuje 20 miejscami.

Centrum Opieki Zdrowotnej (w wyodrębnionej części Pawilonu 5) ma udzielać świadczeń niestacjonarnych w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, poradnictwa medycznego i socjalnego oraz długoterminowej medycznej opieki domowej nad osobą niesamodzielną. Wsparcie poprzez asystenta zapewnią przeszkoleni pracownicy socjalni. Głównymi zadaniami Centrum będą usługi aktywizująco-usprawniające – w ofercie znalazły się m.in. arteterapia, muzykoterapia, biblioterapia, choreoterapia, terapie: kulinarna, reminiscencyjna, informatyczna oraz aktywizacja poznawcza, a także Cyber Oko, służące stymulacji procesów poznawczych, wzmacniania pamięci. Pacjenci Ośrodka będą mieli zapewniony udział w imprezach integracyjnych i rekreacyjno-turystycznych. Dla osób niepełnosprawnych ruchowo, niedowidzących i niewidomych przygotowano tzw. poligon.

Koszt inwestycji (nowy budynek będzie liczył 120 łózek wraz z dziennym Centrum Opieki Zdrowotnej z infrastrukturą i układem dróg wewnętrznych) wyniesie 27 062 710 zł. W latach 2000–2017 na modernizację Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, na bazie którego uruchamiany jest Miejski Ośrodek Zdrowia dla Osób Starszych i Niezamieszkalonych przeznaczono środki w wysokości 19 701 236 zł (w tym środki w ramach funduszy norweskich i Gminy Miejskiej Kraków). Nowy budynek powstaje w technologii pasywnej. Zostanie wyposażony w system monitorujący działanie systemów grzewczych oraz wentylacyjnych, aby zoptymalizować jego eksploatację i umożliwić całościową kontrolę kosztów zużycia mediów. Dodajmy, że koszty jego eksploatacji w porównaniu do budynku standardowego będą niższe o ponad 270 tys. zł rocznie. Zakończenie prac jest planowane w 2020 r.

W 2017 r. Zakład zapewniał pacjentom ciągły dostęp do świadczeń zdrowotnych. Świadczeniami opiekuńczo-leczniczymi objęto 1059 pacjentów przez – w sumie – 183 985 dni. W Hospicjum Domowym leczono 158 pacjentów przez 4855 dni (odbyło się 461 wizyt lekarskich i 1668 wizyt pielęgniarskich). Do Poradni Medycyny Paliatywnej przyjętych zostało 745 osób, z Poradni Żywieniowej skorzystało 517 osób, a z Dziennego Domu Opieki Medycznej – 50 osób.

*Dyrektor Biura ds. Ochrony Zdrowia UMK

Kraków potrzebuje nowych mieszkań

Przybędzie mieszkań komunalnych dla krakowian! Zarząd Inwestycji Miejskich rozstrzygnął przetarg na gminny blok przy ul. Fredry, w którym znajdzie się ponad 40 mieszkań. To oczywiście nie jedyna tego typu planowana inwestycja, bo chociaż w ostatnich latach Miasto oddało do użytku wiele lokali komunalnych, to nadal bardzo potrzebne są kolejne.

Małgorzata Stuch

Przy ul. Fredry oprócz budynku powstana ogólnodostępne miejsca postojowe i droga dojazdowa, zostanie także zaranżowany teren zielony. Sam budynek będzie niewielki, kameralny i czterokondygnacyjny – nie wyższy niż 15 m. Bardzo podobny blok gminny powstał w 2016 r. przy ul. Mały Płaszów, z 48 mieszkaniami – w tym z pięcioma dla osób niepełnosprawnych. W poprzednich latach (2003–2015) Gmina przekazała do zasiedlenia (łącznie z odzyskanymi pustostanami) ponad 4900 lokali mieszkalnych. Spora ich część to wybudowane przez Gminę własne budynki komunalne. – To najtańszy sposób pozyskiwania nowych, potrzebnych mieszkań – przekonuje Jan Machowski z Zarządu Inwestycji Miejskich. W 2007 r. do użytku zostało oddanych 80 lokali przy ul. Magnolii i Przyzby, a rok później w tym samym miejscu krakowianie zasiedlili następne 210 lokali. W 2013 r. do 82 lokali przy ulicach Łazy i Działkowej wprowadzili się następnymi lokatorzy. Miasto przygotowuje się też do następnych inwestycji mieszkaniowych – planowana jest budowa ok. 500 mieszkań.

Sąsiedzi

Kto może zasiedlić mieszkania przy ul. Fredry i inne lokale komunalne? Mogą to być krakowianie objęci Programem Pomocy Lokatorom, czyli głównie ci, którzy utracili mieszkania w prywatnych kamienicach. Również osoby, które mieszkaly w nie najlepszych warunkach, np. mieszkaniach zbyt małych, z fatalną infrastrukturą, nienadających się do zamieszkania. Także ci, którzy są zainteresowani poprawą swoich warunków mieszkaniowych (np. potrzebują większych metrażowo mieszkań) i skorzystali z tzw. Programu Zamian.

– Na dobrą sprawę lokatorem mieszkań komunalnych może stać się każdy z nas, więc trochę mnie dziwią niektórzy mieszkańcy, obawiający się sąsiedztwa takich miesz-

kań – zaznacza Jacek Bednarz, przewodniczący Rady Dzielnicy XIII Podgórze. Gdy kilka lat temu powstawał budynek przy ul. Mały Płaszów, sąsiadom nowej inwestycji nie bardzo się to podobało. – Zostało zorganizowane spotkanie. Były krzyki, kłótnie i sprzeciwy. Ale, o dziwo, teraz, gdy w nowych mieszkaniach od kilku lat żyją lokatorzy, nikt, nawet najzagorzalsi wtedy oponenci, nie skarży się, nie twierdzi, że coś się złego dzieje – podkreśla Bednarz.

Podobne zdanie ma proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Małym Płaszowie ks. Florian Gruca. – Nigdy nie mieliśmy problemów z lokatorami mieszkań komunalnych. Chociaż na zebraniu w sprawie budowy tego bloku przy ul. Mały Płaszów faktycznie padały różne zdania – dodaje. Jego zdaniem mieszkańcy są zgraną społecznością, która dba o swoje otoczenie. – Klatki schodowe w budynku są jasne i czyste, mieszkańcy parterów troszczą się o swoje miniogródki przed oknami. A gdy trzeba komuś pomóc, to pomagamy. Po sąsiedzku albo z parafii. Odwiedzamy mieszkańców w pierwsze piątki, robimy paczki świąteczne, wykupujemy recepty, bo mamy też w naszej społeczności osoby niepełnosprawne – mówi. Ksiądz Gruca dodaje, że lokatorom na pewno lepiej się żyje, przede wszystkim nie muszą płacić tak ol-

brzymich czynszów jak wcześniej. – Niektórzy z nich mieszkali w prywatnych kamienicach w Podgórzu. Bywało, że płacili nawet po 2 tys. zł czynszu za mieszkanie – zaznacza.

Jacek Bednarz przypomina, że zanim komunalny lokal zostanie zasiedlony, Wydział Mieszkalnictwa zbiera informacje o przyszłych najemcach, zasięgając opinii np. z policji, straży miejskiej czy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – A moim zdaniem powinni się także wypowiadać przyszli sąsiedzi nowych najemców – podkreśla Bednarz.

Lokatorzy

Różne są losy mieszkańców komunalnych mieszkań i bloków w Krakowie. Piotr Jelinek, który mieszka w bloku przy Małym Płaszowie, czekał na nowe lokum prawie sześć lat. Po rozstaniu z żoną zamieszkał z dwójką dzieci u matki. – Było ciasno. Około 30-metrowe mieszkanie składało się z pokoju, małego pokoiku wydzielonego z kuchni i ślepego pomieszczenia kuchennego. W sumie mieszkało nas pięć osób: ja z dwójką dzieci, moja mama i jej brat – mówi mężczyzna. W większym pokoju wystarczyło miejsca na cztery łóżka, pan Piotr spał na rozkładanym pościeliu na podłodze. Ostatecznie matka namówiła go, by rozpoczął starania o mieszkanie z zasobów gminy. I tak pan Piotr z dziećmi zamieszkał w Płaszowie w 48-metrowym mieszkaniu. – W porównaniu z tym, co mieliśmy wcześniej, to jest po prostu luksus – podsumowuje.

Ewie Cichoń jej mieszkanie przy ul. Magnolii podoba się dlatego, że jest nowoczesne i ma sprawną infrastrukturę. – No i jest większe – mówi kobieta. – Na ul. Magnolii trafiliśmy ze starego domku przy ul. Hoffmanowej. Mieszkaliśmy tam od lat, znaleźliśmy wszystkich i to było dobre, ale warunki mieszkaniowe były straszne. Budynek był stary, z 1920 r., nigdy nieremontowany. Państwo Cichonowie zajmowali mieszkanie o pow. 26 m kw. – Było zimno, mieliśmy w mieszkaniu potworną



Te klucze wręczono mieszkańcom budynków komunalnych na Małym Płaszowie



wilgoć, więc postanowiliśmy starać się o coś lepszego. Wylicytowaliśmy stawkę czynszu 5,50 zł za m kw. mieszkania przy ul. Magnolii. Teraz mamy dwa pokoje z kuchnią i z łazienką, razem 44 m kw. Jest sucho, czysto. Sąsiedzi też są bardzo sympatyczni – podkreśla pani Ewa.

O zaletach budynków komunalnych przy ul. Magnolii z entuzjazmem mówi także Maria Modrnic. – Znajomi, którzy do mnie przyjeżdżają, są zachwyceni tym miejscem. Chwalą ciszę, spokój i twierdzą, że to jak na wsi – mówi pani Maria, która z rodziną mieszkała wcześniej w 130-metrowym mieszkaniu przy pl. Inwalidów. Przydział na mieszkanie otrzymali w 1945 r. I chociaż była to atrakcyjna lokalizacja, to jednak prywatna kamienica, w której mieszkała rodzina, po prostu się rozsypywała. Lokatorzy sami musieli zadbać np. o wymianę instalacji elektrycznej, doprowadzenie ciepłej wody do kuchni czy elektryczne ogrzewanie. – Okna też były stare, drewniane i nieuszczelnne, więc żartowaliśmy, że z tytułu strat ciepła wylatuje nam przez nie sporo pieniędzy. Gdy okazało się, że z mieszkania przy pl. Inwalidów musimy się wyprowadzić, byliśmy z mężem już za starzy, by dostać kredyt i kupić

nowe mieszkanie. Złożyliśmy więc podanie o lokal z zasobów Gminy. I Gmina nas uratowała, dostaliśmy mieszkanie na osiedlu przy ul. Magnolii – podkreśla pani Maria. Kobieta dodaje, że jest bardzo zadowolona z obecnego miejsca zamieszkania. – Jedyń rzeczą, jakiej mi czasem brakuje, jest balkon – zaznacza.

Historia ostatniej lokatorki jest udziałem wielu krakowian zamieszkujących komunalne bloki i mieszkania. Pani Małgorzata wychowała się na Kazimierzu w kamienicy przy ul. Paulińskiej. – Jak większość lokatorów tej kamienicy dostaliśmy od właściciela budynku trzyletnie wypowiedzenie umowy najmu – mówi kobieta. – Staraliśmy się o mieszkanie z zasobów Gminy. I przyznam, że gdy dostaliśmy od Miasta decyzję, że możemy obejrzeć lokal, byliśmy pełni obaw. W końcu przyjechaliśmy na ul. Działkową i gdy weszliśmy do mieszkania, mąż stwierdził: zostajemy. Mieszkamy tu dokładnie od grudnia 2013 r. – dodaje pani Małgorzata. Pięćosobowa rodzina zajmuje 64-metrowe mieszkanie przy ul. Działkowej. – Nie mamy żadnych zastrzeżeń. Cieszymy się, że tak się zakończyła nasza historia – dodaje kobieta. ■

Muzea i teatry zapraszają seniorów

Piotr Brydniak

Osoby powyżej 70. roku życia mogą bezpłatnie zwiedzić Muzeum Inżynierii Miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca 15, młodszy seniorzy uprawnieni są do zakupu biletów ulgowych. Ciekawą formą zniżką, przeznaczoną np. dla klubów seniora, jest „ulga dyrektorska”, udzielana grupom zwiedzających bezpośrednio przez dyrektora muzeum. Dzięki niej cena biletu dla jednej osoby wynosi jedynie 50 gr. Szczegóły tej oferty, jak i innych propozycji muzeum warto sprawdzić telefonicznie (12 428-66-00) lub na stronie: www.mimk.com.pl.

Wolny wstęp dla osób, które ukończyły 70 lat, proponuje także Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Pozostałym seniorom i rencistom przysługuje bilet ulgowy, a we wtorki MOCAK zaprasza wszystkich zwiedzających bezpłatnie. Szczegóły: www.mocak.pl oraz telefonicznie: 12 263-40-00.

Z seniorskim biletom ulgowym osoby starsze mogą oglądać także zbiory Muzeum Armii Krajowej (kombatanci uprawnieni są do darmowego wstępu), Muzeum Historii Fotografii, a także Bunkra Sztuki.

Miejskie teatry przygotowują i regularnie wzbogacają ofertę seniorską. W Bagateli, Łażni Nowej i Teatrze KTO emerytom i rencistom przysługują bilety ulgowe, w KTO jest też dodatkowa zniżka dla posiadaczy Karty Seniora. Teatr Groteska, oprócz zniżek na spektakle Sceny dla Dorosłych, współpracuje z klubami seniora, związkami emerytów i rencistów oraz Uniwersytetami Trzeciego Wieku. Wśród ich członków działają organizatorzy wyjść zbiorowych m.in. do teatrów, dlatego w miarę dostępności miejsc i możliwości teatru proponowane są dodatkowe upusty. Ciekawą propozycją dla seniora, we współpracy z prof. Mikołajem Spodarykiem, autorem projektu „Jeszcze żyję”, przygotował Teatr Ludowy: seniorzy mogą uczestniczyć w próbach generalnych spektakli za darmo. Więcej informacji można uzyskać w biurze teatru pod nr. tel. 12 68-02-112.

Warto pamiętać, iż na zwiedzanie i do teatru należy zabrać ze sobą dokument uprawniający do zniżek. Oferta kulturalna dla seniorów jest stale rozwijana, a nowości najlepiej śledzić na stronach wymienionych placówek oraz na www.krakow.pl. ■

Okiem Przewodniczącego: pierwsze podsumowania

Czas szybko płynie i już jesteśmy prawie u końca kadencji 2014–2018. Prawie, bo do wyborów ponad pół roku i wiele jeszcze może się zmienić. Warto dokonać pierwszych podsumowań, ocenić sukcesy i problemy tej kadencji, a także wskazać, jakie wyzwania i trudności jeszcze przed nami. Kadencja 2014–2018 przejdzie do historii przede wszystkim jako kadencja Światowych Dni Młodości 2016. Niemal milion młodych gości z całego świata to nie tylko liczba – to przede wszystkim wspaniała energia, która obudziła Kraków. Po drugie, kadencja ta zapamiętana zostanie jako czas bardzo intensywnej walki ze smogiem. I po trzecie, będzie to kadencja kojarząca się z połączeniem Kurdwanowa z Łagiewnikami, czyli Trasą Łagiewnicką. Jestem też pewien, że mocnym akcentem na koniec tego czterolecia będzie Karta Krakowska.



fot. Wiesław Majka / UMJK

Niewątpliwie największym sukcesem ostatnich lat są świetnie zorganizowane Światowe Dni Młodości z 2016 r. Przed uroczystościami w Krakowie roztaczano wizje niemal hekatomb cywilizacyjnej. Miała stanąć komunikacja, wieszczono ogromne problemy ze służbą zdrowia, a także inne nieszczęścia porównywalne z plagami egipskimi. Setki tysięcy krakusów w obawie przed nimi opuściło miasto. Okazało się jednak, że Światowe Dni Młodości były wspaniałą przygodą dla Krakowa – inspirującym wydarzeniem religijnym dla jego uczestników, ale i zastrzykiem energii dla miasta. To było jedno z najważniejszych wydarzeń w naszej miejskiej historii. Jako samorząd zdaliśmy celująco egzamin z organizacji, przygotowania infrastruktury, świetnego transportu. Milion młodych ludzi zabrano spod Wawelu wiele wspaniałych przeżyć, a mieszkańcy i władze Krakowa mogą być naprawdę dumni z tego, jak te dni wyglądały.

Kolejnym sukcesem Krakowa w tej kadencji był „zielony skok”. Dzięki nowo powołanej instytucji miejskiej – Zarządowi Zieleni Miejskiej, ale i decyzjom, przede wszystkim budżetowym władz Miasta udało się zagospodarować wiele terenów zielonych. Po tej kadencji zostaną nam nowe parki, w tym parki kieszonkowe, ładne łąki kwietne, a także Parki Krakowian, czyli miejsca, w których rodzice mogą zasadzić drzewa na pamiątkę narodzin swoich dzieci. Możemy się cieszyć także z upiększenia dotychczasowych zieleńców, w tym parku Krakowskiego. Te wszystkie przykłady sukcesów to dla nas znak, że są w naszym mieście osoby kompetentne, by tak duże środki przekazywane na zieleni odpowiednio wykorzystać i że warto dalej inwestować w tereny zielone. Tej pozytywnej generalnie oceny działań Miasta związanych z zielenią nie obniżają, moim zdaniem, nieliczne „porażki”, w tym problemy z parkiem Duchackim, którego wykonanie okazało się bardzo drogie.

Wielkie inwestycje, środki na zieleni, nowe szkoły, przedszkola, żłobki, boiska i baseny, nowe muzea (jak choćby niedawno otwarte Muzeum Podgórze), nowe trasy tramwajowe, nowe i wyremontowane ulice to niewątpliwie wielkie sukcesy tej kadencji. Ale nie byłoby ich, gdyby nie pieniądze, którymi za nie zapłaciliśmy. Bez środków finansowych nic by się nie udało. Często o tym zapominamy. Warto więc

pamiętać, że te wszystkie działania były możliwe dzięki temu, że nasza sytuacja finansowa jest stabilna. To wielki efekt reformy finansów Miasta z poprzedniej kadencji, to efekt działań oszczędnościowych, to efekt odważnych zmian i korekt. To także na pewno efekt akcji zachęcającej nowych podatników do rozliczania się z podatku w Krakowie. Każdy podatnik zasila budżet miejski kwotą w wysokości prawie 2,5 tys. zł, a w pozyskiwaniu nowych podatników jesteśmy w czołówce polskich miast. Wiele osób zapomina, że to właśnie pieniądze „napędzają” miasto, a proces ich zdobywania udało nam się w tej kadencji rozpedzić. Jestem z tego bardzo dumny.

Problemy Krakowa

Wielkie miasto to też wielkie problemy. Najważniejszym z nich wydaje się zanieczyszczenie powietrza. W tej kadencji udało się już wiele zrobić. Znacząco zredukowaliśmy liczbę palenisk węglowych, przeprowadziliśmy ogromny program budowy sieci centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, wprowadziliśmy skuteczny program osłonowy, rozpoczynamy na dużą skalę termomodernizację, w tym wreszcie termomodernizację domów jednorodzinnych. Na początku kadencji doprowadziliśmy, dzięki małopolskim posłom, do zmiany przepisów tak, aby można było tworzyć uchwały antysmogowe. Efekty naszych działań są więc duże, ale wciąż nie udało się rozwiązać problemu. I pewnie się to nie uda, jeśli nie uzyskamy jako Miasto wsparcia z zewnątrz. Za znaczną część krakowskiego smogu odpowiadają piece węglowe w otaczających Kraków gminach. Bez likwidacji tych szkodliwych palenisk, bez zamiany ich na ekologiczne, nasze działania nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Rozwiązanie tego problemu nie będzie jednak łatwe. Trzeba przecież wymienić 40 tys. nieekologicznych palenisk, a to koszt prawie miliarda złotych. Skąd sąsiadujące z Krakowem gminy mają wziąć takie pieniądze?

Drugi wielki problem Krakowa to korki. Wiele z utrudnień dla podróżujących wynika z konieczności przeprowadzenia licznych inwestycji – kolejowych i drogowych, w tym budowy nowych dróg i modernizacji starych. Podążając drogą wielu miast europejskich, podejmujemy liczne działania, by coś z krakowskimi korkami zrobić. Wprowadziliśmy więc zdecydowane preferencje dla transportu publicznego, budujemy nowe linie tramwajowe wraz z przystankami, integrujemy komunikację miejską z Szybką Koleją Aglomeracyjną. Dla kierowców budujemy nowe parkingi poza centrum, bo wprowadzana Strefa Płatnego Parkowania to jeden ze sposobów na uspokojenie ruchu w mieście. Choć nasze działania wzorujemy na pomysłach z innych miast europejskich, wzbudzają one sporo kontrowersji. Wciąż wielu osobom trudno zrozumieć oczywisty fakt, że przy ogromnym wzroście liczby samochodów osobowych nie da się jeździć tak samo jak kiedyś i parkować tak samo jak przed laty. Kraków nie jest przygotowany na taki najazd samochodów i nigdy nie będzie. W centrum mamy wąskie ulice, a mieszkańcy domagający się walki z korkami nie chcą wzmożonego ruchu na drogach biegnących w ich sąsiedztwie.



Jedni żądają parkingów, drudzy oprostowują każdą proponowaną ich lokalizację. Sytuacja wydaje się nie do rozwiązania, ale większym problemem niż korki – z którymi przecież inne europejskie miasta już dawno poradziły sobie w sposób, który i my proponujemy – jest brak zrozumienia mieszkańców dla zmian. To warunek konieczny, byśmy w końcu odblokowali krakowskie ulice.

Problem trzeci to tzw. betonowanie Krakowa, czyli nieraz chaotyczna i kłopotliwa dla dotychczasowych mieszkańców nowa zabudowa, szczególnie mieszkaniowa. Wbrew pozorom w ostatniej kadencji naprawdę wiele w tej materii zrobiono. Naszym sukcesem jest znaczne zwiększenie powierzchni objętej miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, co nie udało się bez szerokich konsultacji społecznych. Konsultacje to zresztą swego rodzaju symbol tej kadencji. Udało się też wyśrubować rekomendowane wskaźniki dla liczby miejsc parkingowych w inwestycjach. Mimo tak ogromnej pracy urzędników i mieszkańców wielu osobom jej efekty wydają się niewystarczające. A „betonowanie” to przecież problem nie tylko Krakowa, lecz większości dużych, atrakcyjnych miast. Budowa mieszkań jest w nich opłacalna, a inwestorzy wykorzystują przepisy, umożliwiające im korzystanie z indywidualnych decyzji administracyjnych, które nawet jeśli nie są zgodne z zapisami Studium (a więc dokumentu, który ogólnie określa zabudowę w całym mieście), muszą zostać wydane. Słychać głosy, że przecież wystarczyłoby opóźnić procedury, że w interesie publicznym można je przedłużyć. Czy takie postępowanie byłoby praworządne? Chyba jednak lepiej tak zorganizować system prawny, by decyzje musiały być zgodne z wcześniejszymi ustaleniami Studium. Dlaczego wieloletnie starania samorządowców, by zmienić zasady przyznawania tzw. wuzetek, nie spotykają się z odzewem władz centralnych?

Co nam się jeszcze może udać w tej kadencji?

Największe nadzieje wiąże z Kartą Krakowską, Trasą Łagiewnicką i uchwałą krajobrazową. Karta Krakowska to nasza szansa przede wszystkim na zwiększenie liczby podatników, a więc wzrost dochodów miasta. Liczymy jednak także na to, że rozpocznie proces związania mieszkańców z miastem. Moim zdaniem inwestycja w mieszkańców to jedna z najważniejszych i najlepszych inwestycji Krakowa.

Z nadzieją myślę także o Trasie Łagiewnickiej, czyli o nowym drogowo-tramwajowym połączeniu Łagiewnik z Kurdwanowem. Chcemy, by było to „łącze bezpieczeństwa”, dające mieszkańcom Kurdwa-

nowa, Piasków i Woli Duchackiej możliwość szybkiego włączania się w transport publiczny. Uważam, że może to być symbol inwestycyjny tej kadencji.

Z kolei uchwała krajobrazowa, jeśli zostanie wdrożona tak skutecznie jak uchwała o pierwszym w Polsce parku kulturowym, daje nam szansę na ogromną poprawę estetyki miasta – naszych ulic, domów, osiedli. Liczymy się z tym, że jej zapisy wzbudzą kontrowersję, ale jesteśmy przekonani, że ich wprowadzenie jest słuszne.

Potencjalne problemy końca kadencji

Obawiam się przede wszystkim chaosu uchwałodawczego, będącego efektem walki koalicji z opozycją. Niewielka przewaga liczebna koalicji nad opozycją skutkuje możliwością wzajemnego blokowania propozycji, w tym inicjatyw obywatelskich. To jest bardzo niekorzystna sytuacja, także dla mieszkańców. Czeka nas być może także poważne perturbacje finansowe, skutkujące mniejszymi możliwościami finansowania wielu ważnych działań miasta. Mam również obawy odnośnie do zmian przepisów, za sprawą których samorzady zostaną obciążone kolejnymi zadaniami, a nie otrzymają na nie odpowiednich środków. Jednak moje największe obawy dotyczą narastania konfliktów społecznych. Kontrowersyjnych spraw jest już tak wiele, że właściwie kompromis jest niemożliwy. W Krakowie problem ten dotyczy m.in. sporu pomiędzy zwolennikami bezwzględnej ochrony terenów zielonych, także prywatnych, a ich właścicielami, mającymi prawo, by je zagospodarować zgodnie z własną wolą i potrzebami. Spór toczy się także między kierowcami, oczekującymi ułatwień dla siebie, a mieszkańcami zainteresowanymi rozwojem innych sposobów przemieszczania się. Taki brak porozumienia może stanowić istotną barierę w rozwoju miasta.

Przedstawiłem pierwsze, wstępne podsumowanie. Każdy może sam ocenić, czy w ostatnich czterech latach jego życie w Krakowie się poprawiło. Czy czuje się bardziej bezpieczny? Czy jest właściwie obsługiwany w urzędach? Czy wygodnie mu się po Krakowie porusza? Czy ma uwagi do szkół, przedszkoli czy żłobków? Czy podobają mu się ulice, parki, place zabaw? Czy jest lepiej, a jeśli tak, to czy poprawa jest wystarczająca? Warto zadać sobie takie pytania i rzetelnie na nie odpowiedzieć. Kraków to zbyt wielka sprawa, byśmy mogli opierać się wyłącznie na zdaniu innych ludzi.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Kraków ma nowych honorowych obywateli

Rada Miasta Krakowa podczas sesji 25 kwietnia podjęła decyzję o nadaniu dwóch tytułów Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Tytuły te otrzymają Biserka Rajčić – serbska tłumaczka literatury polskiej, oraz prof. Janusz Skalski – kardiochirurg.

Łukasz Nowakowski

Przypomnijmy, że w 2017 r. Rada Miasta Krakowa zmieniła zasady przyznawania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Ograniczono limit przyznawania tytułu do czterech w ciągu

jednej kadencji. Do 31 marca wnioski o nadanie tytułu mogli składać Prezydent, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz grupa co najmniej 4000 mieszkańców.

Z zebranych zgłoszeń Komisja Główna zarekomendowała kandydatów do tytułu i ogłosiła dwie nominacje. Jako pierwszą do tytułu zarekomendowano Biserkę Rajčić – serbską tłumaczkę literatury polskiej. Związana z Krakowem tłumaczka napisała też książkę, zatytułowaną bardzo osobliwie: „Moj Krakov”. Drugim z nominowanych jest prof. Janusz Skalski – kardiochirurg, specjalista w zakresie chirurgii dziecięcej i kardiochirurgii, kierownik Oddziału Kardiochirurgii i Intensywnej Opieki Kardiochirurgicznej w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu.

Komisja wniosła projekty uchwał w sprawie nadania Tytułu Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Uchwały zostały przyjęte podczas sesji 25 kwietnia.

Akt nadania Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa wręczany będzie podczas uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa zwołanej z okazji Święta Miasta, 5 czerwca.

Nieźłomna „Husaria”

Husaria Kraków to pierwsza amp futbolowa drużyna w Krakowie zrzeszająca zawodników po jednostronnej amputacji bądź z jednostronną wadą kończyn. To również trzykrotny Mistrz Polski w amp futbolu. Czym dokładnie jest amp futbol? Zespół dzięki radnemu Andrzejowi Mazurowi zaprezentował się na posiedzeniu Komisji Sportu i Kultury Fizycznej.

**Błażej Siekierka,
Katarzyna Maleta-Madejska**

Radnym zaprezentowało się stowarzyszenie sportowców niepełnosprawnych Amp Futbol. To dyscyplina sportu, która istnieje na świecie od ponad 30 lat. Zapoczątkował ją Don Bennett, który wraz z grupą niepełnosprawnych narciarzy wymyślił amp soccera, jako idealny sposób na utrzymanie w lecie aktywności fizycznej na zadowalającym poziomie. Dzisiaj dyscyplina ta bardzo szybko się rozwija. Obecnie amp futbol uprawiany jest w ponad 30 krajach. Gra przerna-

czona jest dla sześciu zawodników poruszających się po boisku o jednej nodze i dwóch kulach oraz bramkarza, który do obrony może używać tylko zdrowej ręki. Czas gry to dwie połowy po 25 minut i 10 minutowa przerwa.

Na posiedzenie Komisji zespół został zaproszony przez wiceprzewodniczącego Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Andrzeja Mazura. Radny znany jest z promowania ciekawych dyscyplin i ważnych dla Krakowa drużyn sportowych. Jak sam powiedział, sukcesy klubu amp futbolu „Husaria” są ogromne, lecz mało znane, a o takich drużynach i ich zwycięstwach trzeba mówić głośno.

Do Polski amp futbol zawitał w 2014 r. Krakowski klub ampfutbolowy „Husaria” powstał w odpowiedzi na wzrastające zainteresowanie tego rodzaju piłką nożną wśród osób po amputacji kończyn. Od tego też czasu „husarze” z Krakowa są bezkonkurencyjni na krajowym podwórku. Oprócz kolekcjonowania tytułów mistrzowskich Husaria uchodzi za kuźnię talentów. Wielu jej zawodników powoływanych jest regularnie do kadry Polski.

Amp futbol to jednak nie tylko sport, to także rehabilitacja ruchowa oraz społeczna. amp futbol pozwala na przełamywanie stereotypów na temat osób z niepełnosprawnościami oraz ich integrację. Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta ds. osób niepełnosprawnych, zadeklarował podczas spotkania, że w planach Stowarzyszenia Sportowców Niepełnosprawnych AMP Futbol w Krakowie jest stworzenie akademii dla dzieci niepełnosprawnych po amputacjach i z wadami kończyn. Według Bogdana Dąsała aktywizacja niepełnosprawnych dzieci to zarówno ogromna pomoc dla nich jak i inwestycja w przyszłość tego sportu w Polsce. ■

30 lat po „Wiosnie Solidarności”

W obecności uczestników wydarzeń z 26 kwietnia 1988 r. radni podczas sesji 25 kwietnia podjęli rezolucję dotyczącą podziękowania za „Wiosnę Solidarności” w Krakowie.

Łukasz Nowakowski

Wimieniu grupy radnych projekt rezolucji w tej sprawie referował Wojciech Krzysztoń, jeden z młodszych radnych. Do zebranych na Sali Obrad RMK kilka słów powiedział także niektórzy uczestnicy wydarzeń sprzed 30 lat: Stanisław Handzlik i Adam Skałbania.

– Chcemy podziękować osobom zaangażowanym w „Wiosnę Solidarności”, zryw strajkowy robotników Nowej Huty. Ten strajk, mimo stłumienia przez władzę, był ważnym sygnałem, że społeczeństwo ma dość ówczesnej władzy i prędkiej czy później wymusi zmiany. To podziękowanie w imieniu krakowskiego samorządu, można powiedzieć w imieniu krakowskich mieszkańców, złożyli najmłodszy radni Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa z wszystkich politycz-

nych środowisk samorządu. To wydarzenie, to podziękowanie pokazuje zgodę samorządu ponad politycznymi podziałami. Możemy się w wielu sprawach różnić, ale bohaterom historii, także tej najnowszej, dziękować po-

winniśmy wspólnie – mówi o rezolucji Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

„30 lat temu, 26 kwietnia 1988 r. rozpoczął się w nowohuckim kombinacie strajk o lepsze warunki życia i przywrócenie wolności obywatelskich. Ten pierwszy po stanie wojennym protest nowohuckich robotników, cieszył się od początku zdecydowanym poparciem środowisk opozycji antykomunistycznej oraz młodzieży akademickiej Krakowa. Radni Miasta Krakowa wyrażają uznanie i wdzięczność robotnikom Nowej Huty oraz osobom i instytucjom wspomagającym krakowską Wiosnę Solidarności 1988 r. za odwagę, wytrwałość i mądrość we wspólnym marszu do obranego celu” – czytamy w rezolucji. ■



Uczestnicy wydarzeń sprzed 30 lat przybyli na sesję, podczas której podjęta została rezolucja

Ogólnopolska zbiórka harcerstwa niepokornego

Przez cały okres PRL Kraków był ośrodkiem obrony i utrzymania tradycyjnej pracy harcerskiej. W latach 60. tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa pisał o krakowskich instruktorach harcerskich, że prowadzą „sabotaż pedagogiczny”. W krakowskim harcerstwie zawsze chodziło o realizację zawartej w przyrzeczeniu harcerskim służby Bogu, Polsce i bliźnim. Tak rozumiana tradycja z jej obrzędowością, zielonym i szarym mundurem, puszczaniem i wspierana przez dawnych instruktorów była wyznacznikiem niepokorności wobec ówczesnych władz.

Wojciech Hausner*

W wrześniu 1980 r. w Krakowie napisano „List instruktorów środowiska krakowskiego” z postulatami zmian w ZHP. W oparciu o program tego listu i warszawski pomysł kręgów instruktorskich powstały w całej Polsce Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), później nazwane „harcerską Solidarnością”. Po wprowadzeniu stanu wojennego i rozwiązaniu KIHAM środowiska z nimi związane poszukiwały nowych sposobów działania. Powstała niejawną strukturą wewnątrz ZHP ograniczająca wpływy komunistycznego wychowania. Pierwotnie koordynowali ją członkowie dawnej Rady Porozumienia KIHAM z hm. Stanisławem Czapowiczem. W 1983 r., po przeprowadzeniu pierwszej „Białej Służby” podczas II pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski, powstały

lokalne kierownictwa tzw. Ruchu Harcerskiego (RH). Kierowanie pracą Ruchu przejął najpierw jako przewodniczący hm. Jerzy Parzyński, a następnie hm. Wojciech Wróblewski.

RH działał, tworząc warunki do tego, aby przy sprzyjających okolicznościach można było przywrócić tradycyjny ZHP. Zauważane były duże imprezy, integrujące środowiska harcerskie, uczące bezinteresownej służby i kształtujące aktywne postawy wobec tradycji narodowej. Takie znaczenie miała „Biała Służba” (w latach 1983 i 1987), pielgrzymki do Częstochowy (od 1981), harcerska służba podczas spotkania żołnierzy AK w Szczawie z udziałem Prymasa Polski ks. abp. Józefa Glempa (1984) i pogrzebu mjr. Jana Piwnika „Ponurego” (1988). Działania te były organizowane przez RH, a nie przez władze ówczesnego ZHP.

W latach 80. powstało też wiele organizacji i środowisk niezależnych, działających poza ZHP, m.in. Harcerski Ruch Liturgiczny, Polska Organizacja Harcerska, bractwa skautowe, Porozumienie Harcerskich Środowisk i Organizacji Niezależnych.

Podjęto sprawy wychowania religijnego. Cała harcerska Polska pokryła się w latach 1982–1989 siecią Duszpasterstw Harcerki i Harcerzy, kapelani pojawili się na obozach i zbiórkach drużyn, a harcerscy instruktorzy pielgrzymowali do Rzymu, Lourdes i Fatimy. Niezwykłe zastęgi w tych latach miał o. Adam Studziński OP.

Nawiązane zostały kontakty z ZHP poza granicami kraju. Krajowa Drużyna Złotowa wzięła udział w IV Światowym Zlocie Harcerstwa w Rising Sun w USA (1988). Było to wydarzenie bez precedensu w historii harcerstwa na obczyźnie i ruchu harcerskiego w kraju.

Takie formy harcerskiej służby spotykały się z negatywną reakcją władz ZHP. Wyrzucano instruktorów z organizacji, rozwiązywano drużyny, a nawet całe środowiska, publikowano w prasie artykuły negujące potrzebę wychowania religijnego, blokowano wszelkie informacje o wewnętrznych problemach harcerstwa, a także dopuszczano do ingerencji Służby Bezpieczeństwa.

W grudniu 1988 r. RH (wtedy już Ruch Harcerski Rzeczypospolitej) zgłosił się do prac Komitetu Obywatelskiego w sprawach dotyczących wychowania i młodzieży. O harcerstwie mówiono przy podstoliku młodzieżowym podczas obrad „okrągłego stołu”.

Powstanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w lutym 1989 r. i ZHP (rok założenia 1918) w marcu 1989 r. zakończyło bogaty w wydarzenia okres pracy RHR.

W opisane działania zaangażowanych było w całej Polsce wielu instruktorów harcerskich. Od powstania KIHAM minęło już ponad 37 lat. Jest to część ważnej drogi, w której harcerstwo uczestniczy od ponad 100 lat. Harcerze i harcerki zawsze szli drogą do Niepodległej Rzeczypospolitej – uczestnicząc w pracach niepodległościowych przed 1914 r., biorąc udział w bojach Legionów, w wojnie 1920 r. z bolszewicką nawałą, budując konspiracyjne Szare Szeregi i Hufce Polskie w latach 1939–1945 przeciw okupacji niemieckiej i sowieckiej. W latach 40. powstały setki harcerskich grup będących częścią antykomunistycznego podziemia niepodległościowego.

Ogólnopolska Zbiórka Harcerstwa Niepokornego „W służbie Niepodległej” odbędzie się w Krakowie od 26 do 27 maja 2018 r. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Harcerstwa Drugiego Stulecia. Podczas spotkania w sobotę zaplanowano m.in. wymianę doświadczeń między współczesnym pokoleniem harcerzy i harcerki a pokoleniem lat 80.; zbiórkę w Muzeum Armii Krajowej będącą okazją do prezentacji filmów z dawnych lat, pokazania dobrych praktyk w opowiadaniu o historii harcerstwa, a przede wszystkim do wypełnionej harcerską piosenką rozmowy przyjaciół. W niedzielę, o godz. 10.00 w katedrze wawelskiej dawny Krajowy Duszpasterz Harcerki i Harcerzy ks. bp Kazimierz Górny odprawi mszę świętą. Do udziału zaproszeni są wszyscy, dla których harcerska droga do niepodległej stanowiła ważny rozdział życia. W południe w parku im. H. Jordana zostanie złożona wiązanka kwiatów przy popiersiu twórcy harcerstwa Andrzeja Małkowskiego.

*radny Miasta Krakowa w latach 2006–2010, przewodniczący ZHR w latach 1993–1995



Gospodarka będzie zależna od kobiet

Świat się zmienia. I, czy tego chcemy czy nie, coraz więcej kobiet decyduje o kierunku rozwoju gospodarki. Zwiększa się też udział kobiet w rynku pracy.



fot. archiwum prywatne

Kryzys gospodarczy na świecie pokazał, że ryzykowne zachowania, które były powodowane przez zarządy wielkich przedsiębiorstw, jak i banków zarządzanych – trzeba to powiedzieć – przez męską część społeczeństwa, nie są najważniejsze w ciężkich czasach. Tym bardziej że badania przeprowadzone w 40 krajach na świecie pokazały, że to kobiety decydują o zakupie 91 proc. domów. To one decydują o 80 proc. wszystkich zakupów, które trafiają do tych domów. To dla nich przygotowywane są zatem kampanie reklamowe, projektowane towary luksusowe. To o zadowolenie kobiet walczą producenci, bo widzą, że ich satysfakcja staje się najważniejszą reklamą produktów.

Tina Fordham, szefowa globalnych analiz politycznych Citigroup, twierdzi, że w ciągu następnej dekady wpływ kobiet na globalną gospodarkę będzie coraz większy. Citigroup w raporcie „Kobiety w gospodarce” („Women in the Economy II”) podkreśla, że nadal istnieje szereg czynników wykluczających kobiety z rynku pracy lub utrudniających odnalezienie się na nim. Zlikwidowanie tych problemów i zrównanie warunków kobiet i mężczyzn na rynku pracy może doprowadzić do co najmniej 6-procentowego wzrostu PKB w krajach rozwiniętych w ciągu najbliższych dekad. W krajach rozwijających się potencjał ten zaś jest jeszcze większy – nawet do 20 proc. wzrostu.

Co jest warte podkreślenia, nie ma na świecie kraju, w którym kobiety zarabiają więcej od mężczyzn. Jedynie poszczególne firmy wprowadzają programy, w których zobowiązują się do równego traktowania obu płci pod względem płac. Problem ten dotyczy również Polski, w której płace kobiet i mężczyzn, przynajmniej według Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic

Co-operation and Development – OECD), mają zrównać się w 2021 r. Tymczasem na przykład w bankowości różnice w pensjach wynoszą nawet 36 proc. na korzyść mężczyzn. Według wyżej przywołanego raportu jesteśmy jednym z krajów, które w ostatnich latach dokonały największego skoku w rankingu analizującym sytuację kobiet na rynku pracy. Nie przekłada się to jednak na ogólne równouprawnienie – według Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn Polska radzi sobie pod tym względem „stosunkowo słabo”.

Mężczyźni w Polsce zarabiają, jak dowiadujemy się z raportu Głównego Urzędu Statystycznego, średnio o 734,50 zł więcej niż kobiety (październik 2017 r.), a przeciętne wynagrodzenie mężczyzn było o 18,5 proc. wyższe od przeciętne wynagrodzenia kobiet.

W naszym kraju nierówności w sytuacji zawodowej kobiet są wciąż duże, chociaż na tle innych państw wcale nie wypadamy najgorzej. Według sporządzonego przez „The Economist”, „Indeksu szklanego sufitu” na 26 wysoko rozwiniętych społecznie państw zajmujemy dziewiąte miejsce pod względem sytuacji zawodowej kobiet. Indeks ten bierze pod uwagę pięć wskaźników: porównywana jest liczba kobiet i mężczyzn z wyższym wykształceniem, proporcje płci na rynku pracy, różnice w zarobkach, proporcje płci na najwyższych stanowiskach i koszty opieki nad dzieckiem. Najmniejsze dysproporcje odnotowano w Nowej Zelandii oraz Norwegii i Szwecji. Polsce udało się jednak w tym względzie wyprzedzić chociażby Danię.

Przykładem bardzo pozytywnym może być rząd Wielkiej Brytanii. Premier Theresa May świetnie sobie radzi z problemem zrównania płac mężczyzn i kobiet wykonujących tę samą pracę. Zjednoczone Królestwo to jeden z pierwszych krajów, które każą dużym przedsiębiorstwom publikować dane pokazujące różnice w zarobkach kobiet i mężczyzn. Brytyjska premier nazywa problem „palącą niesprawiedliwością” i podkreśla, że zmagania z nim są priorytetem jej rządu. Chodzi nie tylko o politykę równościową, ale przede wszystkim o aspekt pragmatyczny: zwiększenie udziału kobiet w rynku pracy może dać gospodarce 150 mld funtów (ok. 720 mld zł) do 2025 r. Brytyjska minister do spraw równego traktowania Amber Rudd podkreśla, że Wielką Brytanię nie stać na to, aby ignorować takie sumy.

W Polsce wciąż brakuje żłobków i przedszkoli i w zasadzie nie istnieje program zachęcający kobiety do podejmowania pracy zarobkowej. Nie ma projektów podkreślających potrzebę kobiet w samorządowości, polityce, w wielkich korporacjach. W poprzednich latach na problem zwracali uwagę m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich i Najwyższa Izba Kontroli. Budowany jest raczej program odwrotny, proponujący pozostawanie kobiet w domach. Jeśli pominąć nawet i to, że wstrzymywane są kariery zawodowe kobiet, że będą coraz większe trudności w ich powrotach do pracy zawodowej (po usamodzielnieniu się dzieci) – trudno zrozumieć lekceważący stosunek do finansowego aspektu funkcjonowania kobiet na rynku pracy. Wielka Brytania, jak i pozostałe kraje europejskie twierdzą, że nie stać ich na to, aby bagatelizować udział kobiet dający gospodarce konkretny wymiar finansowy. W Polsce, jak do tej pory, o tym aspekcie nawet się nie wspomina.

*Małgorzata Jantos
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Koniec cesarskich orłów

„Franciszek Józef I pokratkował świat na rubryki, uregulował jego bieg za pomocą patentów, ujął go w karby proceduralne i zabezpieczył przed wykolejeniem w nieprzewidziane, awanturnicze, i zgoła niepoczytalne”. Tak pisał Bruno Schulz.



Michał Kozioł

Drohobycki geniusz zapomniał jedynie dodać, że nad cesarsko-królewskim, uporządkowanym przez Najjaśniejszego Pana światem, rozpościerał szeroko swoje skrzydła wszechobecny dwugłowy orzeł. Zdobiał on nie tylko kasarnie, posterunki i urzędy, lecz także propinacje, trafiki oraz kolektury loterii państwowej. Był symbolem

autorytetu, powagi i jakości, nie bez powodu siadał na szyldach firm, które szczyły się statusem c.k. dostawców nadwornych.

Za czasów cesarza Franciszka Józefa I, który wcale nie był ani tak dobrotliwy, ani tak ograniczony, jak chcą specjaliści czerpiący swoją wiedzę z lektury „Przygód dobrego wojaka Szwejka”, orzeł cesarski miał się dobrze. Trochę zaszkodziły mu wojenne klęski, ale ogólnie był zdrowy. Epoka Franciszka Józefa zakończyła się w listopadzie 1916 r. Cesarz przed śmiercią zdążył jeszcze podpisać dokument powołujący Królestwo Polskie. Wprawdzie nie miało ono jeszcze ani ustroju, ani granic, ale deklaracja dwóch cesarzy, austriackiego i nie-

mieckiego, została przyjęta entuzjastycznie przez Polaków. Krakowska Rada Miejska zmieniła nawet nazwę ul. Starowiślnej na ul. 5 Listopada, aby uczcić cesarską decyzję.

Pogrom cesarskich orłów

Los cesarskich orłów przypieczętował pokój brzeski. W Krakowie, w czasie demonstracji ulicznych, odbył się ich prawdziwy pogrom. Bez litości zrywano lub zamalowywano austriackie godła. Takie postępowanie nie mogło być tolerowane przez władze. Generał-pułkownik hrabia Karl Georg Huyn, namiestnik Galicji, 2 marca 1918 r. wydał tajny dokument. Był to okólnik adresowany do „wszystkich panów c.k. Starostów i Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie”. Namiestnik z ubolewaniem stwierdzał, że „podczas manifestacji z powodu zawarcia pokoju w Brześciu Litewskim i odstąpienia Chełmszczyzny i Podlasia na rzecz Ukrainy, zdarzały się w niektórych miejscowościach ubolewania godne wypadki zerwania lub uszkodzenia orłów cesarskich i innych odznak państwowych”. W związku z powyższym polecał, „aby, o ile to dotąd jeszcze nie nastąpiło, zarządzić natychmiast umieszczenie orłów i zerwanych odznak na dawnych miejscach. Również sprawców tych karygodnych czynów należało wyśledzić i przekazać właściwemu sądom w celu ukarania. Ponieważ zdarzały się też godne ubolewania przypadki uszkodzenia odznak cesarskich umieszczonych obok szyldów prywatnych firm, mających tytuły c.k. nadwornych dostawców, należy bezzwłocznie wezwać właścicieli tych firm do przywrócenia odznak do pierwotnego stanu, względnie zamieszczenia ich na powrót na dawnym miejscu. Gdyby właściciele zwlekali z wykonaniem polecenia, należy zagrozić im, że wystąpi się z wnioskiem o odebranie tytułu nadwornego dostawcy c.k.”.

Trzeba przyznać, że krakowska policja, choć w czasie lutowych protestów krakowian przeciwko pokojowi brzeskiemu, zachowała się bardzo przyzwoicie, to jednak na wszelki przypadek zinwentaryzowała efekty dokonanego wówczas pogromu cesarskich dwugłowych orłów. W aktach krakowskiej Dyrekcji Policji zachowały się ślady przeprowadzonej wówczas „inwentaryzacji”. Np. funkcjonariusz „mający pod opieką” część dzielnicy Piasek w swoim meldunku wyliczył zerwane i zachowane godła. Rzecz ciekawa, że jedyne dwa, jakie ocalały, znajdowały się na szkotach, czyli na C.k. I Szkole Realnej przy ul. Studenckiej 12 oraz na III C.k. Gimnazjum przy Sobieskiego 9. Wszystkie pozostałe zdjęto. Nie ocalał nawet ten, który zdobiał stawną Cygarfabrykę przy ul. Dolnych Młynów. Pracownicy funkcjonującej na Kleparzu poczty sami zdjęli cesarskiego orła.

Celowa opieszałość?

Ciekawe były reakcje na zalecenie przywrócenia godeł. Pan Leopold Macharski, właściciel znanej krakowskiej firmy „Antoni Hawełka”, 14 marca 1918 r. tak pisał do „Świetnej c.k. Dyrekcji Policji”: „W dniu 12. bm został niżej podpisany przez inspektora Policji wezwany, aby do dni trzech zawiesił orła państwowego, zdjętego za zawiadomieniem i zezwoleniem c.k. Dyrekcji Policji w czasie demonstracji w miesiącu lutym. Niniejszym ma zaszczyt donieść Świetnej c.k. Dyrekcji Policji, że wykonanie owego polecenia w terminie przepisany jest niemożliwym, gdyż wspomniane godło zostało w czasie pospieszego i nieumiejętnego zdejmowania uszkodzone. Obecnie został ów orzeł (dużych rozmiarów z lanego żelaza) dany do naprawy; po uskutecznieniu której zostanie na dawne miejsce z po-



Wawelską bramę herbową zbudowano według projektu prof. Adolfa Szyszko-Bohusza

wrotem umieszczony”. Powyższe oświadczenie napisano na papierze firmowym ozdobionym herbem cesarskim oraz dewizą Franciszka Józefa I „Viribus Unitis”. Nie wiadomo, czy obietnica złożona przez Leopolda Macharskiego została dotrzymana. W każdym razie na piśmie znajduje się adnotacja „ad acta”. Tę decyzję w sprawie ostatecznego zamknięcia sprawy oraz przekazania dokumentów do policyjnego archiwum podjęto dopiero 3 listopada 1918 r., a więc czwartego dnia po usunięciu władzy austriackiej. Pozwala to podejrzewać, że do tego czasu sprawa miała status „bieżącej”, czyli orzeł nie wrócił na swoje miejsce, a mimo to policja nie zastosowała środków, które zmusiłyby właściciela do wykonania zaleceń w tej sprawie. Ta opieszałość wynikała w tym przypadku zapewne nie tylko z celowego postępowania krakowskiej policji, lecz także była skutkiem autorytetu, jakim od lat cieszyła się firma „Antoni Hawełka”, czyli cesarski i królewski dostawca dworów.

Orły na Wawelu

Autorytet firmy był duży, ale bez wątplenia większym szacunkiem cieszył się „Komitet Restauracji Zamku na Wawelu”, któremu przewodniczył marszałek krajowy dr Michał Niezabitowski. Było to prawdziwe zgromadzenie notabli. W jego skład wchodził m.in.: były namiestnik Galicji prof. Michał Bobrzyński, mistrz ceremonii dworu cesarskiego hrabia Edward Chołoniewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego hrabia Jerzy Mycielski oraz członek austriackiej Izby Panów hrabia Karol Lanckoroński. O tym ostatnim opowiada się anegdota, że kiedy do Wiednia dotarła wieść o zawarciu pokoju brzeskiego, mieszkańcy austriackiej stolicy zaczęli spontanicznie dekorować domy. Hrabia, na prośbę służącego, pozwolił także na swojej willi wywiesić czarno-żółtą flagę. Kiedy jednak zajrzał do porannych gazet

i przeczytał o odstąpieniu Chełmszczyzny i Podlasia Ukrainińskiej Republice, oburzony wykrzyknął: „Die Fahne ab!”.

Restauracją zdewastowanego, przez wiele lat pełniącego funkcję koszar zamku kierował prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Wojsko wyprowadzono z Wawelu w sposób bardzo sprytny. Społeczeństwo polskie ofiarowało Najjaśniejszemu Panu zamek będący własnością wojska. Miała to być w przyszłości cesarska rezydencja oraz muzeum. Franciszek Józef raczył dar przyjąć, ale Polakom kazał się rozliczyć z c.k. Skarbem Wojskowym. Rozliczenie było kosztowne. Podobno zamknęło się kwota trzech milionów koron, potrzebną na wybudowanie nowych koszar.

Wawel, choć znajdował się w polskich rękach, miał być w przyszłości cesarską rezydencją. Musiał w związku z tym być otoczony szczególną opieką, także ze strony krakowskiej policji. Odbyto więc stosowną rozmowę z prof. Szyszko-Bohuszem. W aktach Dyrekcji Policji zachowała się sporządzona wówczas notatka. Warto ją w całości zacytować.

„17 lutego 1918. Wyjaśnień kierownika restauracji zamku na Wawelu p. Architekta Adolfa Szyszko-Bohusza, z umieszczonych na bramach Wawelu 4 orłów austriackich (odlewy cynkowe), dwa jako zniszczone zębem czasu zdjęto już dawno, a w miejsce tych zawieszono orły polskie (Zygmuntowskie, odlewy gipsowe) zaś w tych dniach zdjęto ostatnie dwa orły, były zniszczone (od jednego odpadła korona) gdyż materiał z którego był sporządzony, był bardzo kruchy. Orły te znajdują się obecnie w magazynach na Wawelu. Kamiennego orła żadnego nie było – powyższe orły pomalowane były na kolor popielaty i wyglądały jak kamienne. Szyszko Bohusz nadmienił, że w chwili, gdy kraj nabył Wawel od wojskowości, owe orły stały się tam zbytecznymi dekoracjami”.

Kalendarium 1918 r.

- 9 maja** – z okazji urodzin cesarzowej Zyty odprawiono w katedrze uroczyste nabożeństwo. Celebrował je ks. bp Nowak w asyście duchowieństwa katedralnego.
- 10 maja** – aresztowano Chaima Farstera, który od dłuższego czasu po wysokich cenach sprzedawał firmom gastronomicznym sacharynę. Produkt ten jednak tylko wyglądem imitował prawdziwy surogat cukru. Policja zamyka nielegalną wytwórnię tego fałszywego produktu.
- 11 maja** – pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego obraduje w magistracie komisja ochrony plant iabytków.
- 12 maja** – w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarto nową wystawę. Swoje prace prezentują m.in.: Axentowicz, Filipowicz, Kamocki, Puget, Sichulski oraz Stryjeńska.
- 13 maja** – magistrat przypomina, że dywany trzepać wolno tylko od godziny 8 do 10 rano i to nie od frontu.
- 14 maja** – przy ul. Batorego pod numerem 25 uruchomiono „lecznicę sztucznym słońcem górskim (promieniami pozafotokowymi)”.
- 15 maja** – na Dworcu Głównym aresztowano Gersona Verständiga, który usiłował wywieźć z Krakowa dużą ilość słoniny, jaja oraz 35 kg mięsa.
- 17 maja** – doktor Kronfeld wyjaśnia, że pojawienie się na galicyjskich pobożewiskach w niezwykłych ilościach czerwonych kwiatów maku ma przyczyny najzupełniej naturalne.
- 18 maja** – na Wawelu ustawiono pierwszy piec z Wiśniowca, który jeszcze przed wojną ofiarowało Katolickie Towarzystwo Dobroczynności z Petersburga.
- 19 maja** – pożar niszczy hurtownię farb i pokostów przy ul. Karmelickiej pod numerem 5. Mina Rechter, właścicielka firmy zostaje ciężko poparzona.
- 20 maja** – w drugi dzień Zielonych Świątek krakowianie tłumnie udają się na Bielany i do Panieńskich Skał.
- 21 maja** – na Rynku Głównym, choć poświęteczny targ jest bardzo słaby, pojawia się sprzedawca z dwoma indykami. Pomimo astronomicznej ceny, czyli 180 koron za sztukę, oba ptaki zostają sprzedane.
- 22 maja** – po Podgórzu krąży plotka, że sprzedawane są tam zatrute ciastka. Pogłoskę dementuje komunikat lekarzy, którzy zbadali rzekomą ofiarę trucizny.

Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO) – co trzeba wiedzieć?

RODO to wprowadzone przez Unię Europejską Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych, dotyczące przetwarzania i ochrony danych osobowych. W Polsce rozporządzenie zacznie obowiązywać 25 maja 2018 r. Obejmie wszystkie tych, którzy w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą przetwarzają dane osobowe. Za jego łamanie grożą wysokie kary.

Kogo dotyczy?

Przepisy obejmują wszystkie podmioty, które gromadzą i wykorzystują dane dotyczące osób fizycznych, zarówno firmy, jak i administrację – w tym organy administracji publicznej. Przetwarzanie danych osobowych zgodnie z prawem muszą więc duże instytucje, ale też małe, kilku-, kilkunastoosobowe firmy, sklepy internetowe, szkoły, domy kultury itp. Nowe przepisy wprowadzają szereg obowiązków, poszerzają zakres odpowiedzialności, grożą sankcjami finansowymi.

Kary finansowe

RODO wprowadza dotkliwe kary finansowe za brak wdrożenia i przestrzegania nowych przepisów. Firmy mogą zostać ukarane karą pieniężną od 10 do 20 mln euro lub od 2 do 4 proc. wartości rocznego obrotu – w zależności od tego, która wartość jest wyższa. W administracji publicznej wysokość kary przewidziana jest na poziomie 100 tys. zł. Kary będą nakładane proporcjonalnie, w zależności od skali naruszenia przepisów.

Bezpośrednia odpowiedzialność

Za naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych odpowiadać będzie szef firmy, jednostki, szkoły, urzędu. Odpowiedzialność jest bezpośrednia, nie zwalnia z niej powołanie Inspektora Ochrony Danych osobowych czy wynajęcie firmy zewnętrznej. Szef organizacji odpowiada zarówno przed urzędem kontroli, jak i przed sądem cywilnym czy karnym, nie może cedować tej odpowiedzialności na innych pracowników.

Nowa funkcja: Inspektor Ochrony Danych (IOD)

W firmie pojawi się nowa osoba: Inspektor Ochrony Danych (IOD). Będzie odpowiedzialna za bezpieczeństwo danych, ale też i raportowanie naruszeń do urzędu kontroli. Dotychczasowy administrator danych osobowych (ABI) przestaje istnieć. Powołanie IOD jest obowiązkiem dla podmiotów przetwarzających takie rodzaje danych, których nienależyte zabezpieczenie może spowodować naruszenie praw i wolności osób fizycznych, np. dzieci. Obligatoryjnie IOD muszą więc powołać: organy i podmioty publiczne (np. szkoły, uczelnie publiczne, urzędy gmin, jednostki pomocy społecznej, spółki komunalne itp.), firmy regularnie i systematycznie przetwarzające i monitorujące dane osobowe (np. firmy telekomunikacyjne, reklamowe, badawcze, ubezpieczeniowe, marketingowe itp.), szpitale, przychodnie oraz wszystkie inne, które zostały wymienione w przepisach.

Zgłoszenie naruszeń w ciągu 72 godzin

IOD w czasie do 72 godzin od naruszenia bezpieczeństwa danych osobowych ma obowiązek zgłoszenia tego faktu bezpośrednio do organu nadzorczego w nieprzekraczalnym czasie 72 godzin – i to niezależnie od powiadomienia przeło-

zonych. W niektórych przypadkach należy również poinformować o takim incydencie konkretne osoby, których dane „wyciekły”.

Rejestr naruszeń

Nowością wprowadzoną przez RODO jest obowiązek inspektorów ochrony danych prowadzenia rejestru naruszeń. IOD musi dokumentować wszelkie naruszenia ochrony danych osobowych, w tym okoliczności takiego naruszenia, jego skutki oraz podjęte działania zaradcze.

Analiza ryzyka

Firma, przed podjęciem działań „wysokiego ryzyka”, takich jak np. przetwarzanie danych dotyczących zdrowia, danych dzieci czy danych wrażliwych, musi przeprowadzić analizę ryzyka. Analiza ryzyka powinna pokazać organowi nadzorczemu, że przetwarzanie danych zostało przeprowadzone starannie i poprawnie.

Procedury i klauzule

Administrator danych będzie też odpowiedzialny za opracowanie i wdrożenie procedur zapewniających bezpieczeństwo przetwarzanych danych osobowych, w tym za metody regularnego testowania i oceny ich skuteczności. RODO nie wskazuje wprost, jakie dokumenty czy procedury należy wdrożyć. Ogólnie wspomina, że to podmiot musi się wykazać starannością, aby podczas przetwarzania danych osobowych nie doszło do nieprawidłowości.

Obowiązek inwentaryzacji danych osobowych

RODO nie wymaga rejestracji zbiorów danych osobowych, jednak administratorzy danych będą musieli prowadzić wewnętrzny rejestr czynności przetwarzania danych. Powinien on zawierać m.in. takie informacje jak powód przetwarzania danych, rejestry naruszeń czy osoby odpowiedzialne. Administrator sam musi zdecydować, jakie rodzaje rejestrów będzie prowadził: ogólne czy szczegółowe.

Prawo do zapomnienia i prawo do wglądu w historię przetwarzania

Obywatelom – osobom fizycznym, których dane osobowe są przetwarzane, RODO przyznaje wiele nowych uprawnień. Muszą być one respektowane przez instytucje i firmy. Uprawnienia takie, to np. „prawo do bycia zapomnianym”, czyli trwałe usunięcie danych osobowych przetwarzanych przez daną instytucję (dotyczy to informacji zarówno w formie cyfrowej, jak i papierowej oraz kopii zapasowej), żądanie przeniesienia danych, np. do innego podmiotu przy zmianie umowy, rozszerzone prawo dostępu i wglądu w swoje dane (w tym prawo do otrzymania kopii danych).

Przetwarzanie danych osobowych dzieci

Zmiany dotyczą również danych osobowych dzieci. Administrator danych powinien uzyskać zgodę opiekuna prawnego dziecka na wykorzystanie jego danych (dotyczy to szczególnie usług świadczonych przez internet) oraz mieć świadomość, że zgoda wyrażona przez dziecko może być nieważna, zwłaszcza gdy dotyczy celów marketingowych lub aktywności dzieci w mediach społecznościowych. (oprac. Margerita Krasnowolska)



**ARTUR
ANDRUS**

recital
kabaretowy

9 czerwca 2018,
godz. 19.00

SCENA
MISTRZÓW

www.groteska.pl

TEATR GROTESKA
INSTYTUT KULTURY MIASTA
KRAKOWA

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w czerwcu 2018 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Pełna treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu

Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29, tel. 12 616- 98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Twardowskiego nr 51, budynek mieszk. o pow. 264,26 m kw. budynek użytk. o pow. 14,00 m kw. mpzp „Monte Cassino – Konopnickiej” U/MW.2	47/3 47/4	0,0399	11 P	1 092 000,00	110 000,00 11.06.2018	14.06.2018 godz. 9.00
ul. Grzegórzecka nr 31, lokal mieszk. o pow. 94,73 m kw. + piwnica 8,84 m kw.	227/1000 cz. dz. nr 34/1	0,0467	17Ś	543 600,00 zł	55 000,00 11.06.2018	14.06.2018 godz. 10.00
ul. Zakopiańska nr 99 lokal mieszk. o pow. 124,30 m kw. + kom. lokatorska o pow. 10,82 m kw.	102/1000 cz. dz. nr 67/33 i 67/34	0,1326	44P	597 000,00 zł	60 000,00 11.06.2018	14.06.2018 godz. 11.00
ul. św. Katarzyny nr 1, lokal mieszk. o pow. 80,14 m kw.	71/1000 cz. dz. nr 80/2	0,0454	14Ś	495 000,00 zł	50 000,00 11.06.2018	14.06.2018 godz. 12.00

IN CONCERT · LIVE ON SCREEN

ELVIS™

& PRISCILLA PRESLEY

**CZESKA NARODOWA
ORKIESTRA SYMFONICZNA**

**TAURON
ARENA KRAKÓW**

07.06.2018

JVS group WWW.JVSGROUP.PL

 **Kraków**



POZNAŁEM JĄ

100 LAT

== TEMU ==

W KRAKOWIE



WYZWOLONA 1918
KRAKÓW

KRAKOWSKIE OBCHODY 100-LECIA
ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

dowiedz się więcej na:
www.krakow.pl